fot. ParaVolley Europe

Znów zdobyli złoto! s.26

Artur Wąsowicz z Miłoszyc poprowadził reprezentację Polski osób niepełnosprawnych w siatkówce plażowej do tryumfu w prestiżowym, międzynarodowym turnieju w Słowenii. To powtórka sukcesu sprzed roku.

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OŁAWA EC24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 11 SIERPNIA 2022, NR 32 (1526), CENA 4,20 ZŁ 5% VAT

Sędzia dyscyplinarny

- Dla mnie powołanie to była ogromna nobilitacja - mówi Tomasz Bajsarowicz z Jelcza-Laskowic, sędzia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. - Jestem prawnikiem z małego miasta i wcześniej nie przyszło mi do głowy, że mógłbym piastować taką funkcję...

s.14-15

Nie chcą być oddzieleni

Notorycznie niszczą ogrodzenie. Tak próbują rozwiązać problem. Czy wywalczą furtkę?

s.2

Trująca substancja w Odrze

Kto lub co spowodowało masowe śnięcie ryb?

s.4-5

Trwa ustalanie przyczyn śnięcia kilku ton ryb w Odrze. - W próbach jakości wody, pobranych na śluzie Lipki oraz w Oławie, stwierdzono z ponad 80% prawdopodobieństwem występowanie mezytylenu (1,3,5,- trimetylobenzen), substancji o działaniu toksycznym na organizmy wodne - informuje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska we Wrocławiu

9 771509 080008 32

eprasa.pl 2ddc80c7c3

OŁAWA

Dwie strony

Płot oddziela od podwórka. NIEKTÓRYM SIĘ TO NIE PODOBA

- Czy my jesteśmy jak z filmu „Sami swoi"? Mamy mówić do sąsiada „podejdź no do płota"? - pyta pani Barbara. Napisała do redakcji, ponieważ uważa, że ogrodzenie postawione na całej długości ulicy, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Jak widać na jednym ze zdjęć, nie tylko jej się to nie podoba, ktoś uszkodził płot. Nie pierwszy raz

Problem dotyczy ul. Iwaszkiewicza i Miłej. - Płot nas dzieli - pisze Barbara. - Na osiedlu mieszka dużo rodzin z dziećmi, które chcą chodzić same na lody. Lodziarnia jest dosłownie naprzeciwko placu zabaw. Ale dzieci muszą iść naokoło, gdzie nie ma chodnika, tylko ulice lub pobocze parkingu (lody i Żabkę widać na zdjęciach) jest też sklep spożywczy i nieraz na szybko trzeba wyskoczyć i znów trzeba iść naokoło.

Kobieta dodaje, że wzdłuż płotu jest droga wewnętrzna, którą się nie przejedzie, bo jest płot! Mieszkańcy twierdzą, że wielokrotnie dopytywali w spółdzielni mieszkaniowej na ul. Lutosławskiego, kiedy będzie furtka? Zamontowanie jej znacznie ułatwiłoby życie, można by było przejść na lody, do Żabki, do paczkomatu. - Dzieci zza płotu też przychodzą do nas bawić się na plac, bo tam takiego nie ma, a w spółdzielni zawsze słyszymy, że nie będzie furtki... - dodaje Barbara. - Mieszkańcy sami robią sobie przejście, spółdzielnia naprawia, mieszkańcy znów to robią - może naszym zarządcom da to do myślenia, że ta furtka lub po prostu wyjęcie kawałka przęsła jest potrzebne! Czy my jesteśmy jak z filmu „Sami swoi", że mamy mówić do sąsiada „podejdź no do płota"?! Proszę o interwencję w tym temacie, puszczanie naszych dzieci do sklepu lub na lody nie jest bezpieczne.

Zadzwoniliśmy do Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej. Prezes zarządu Waldemar Turzański zna sprawę. Mówił, że mieszkańcy zgłaszali ten problem. - Pisali w tej sprawie nawet do rady nadzorczej - mówi. - Ten płot powstał kilka lat temu na etapie budowy osiedla Probusa. Mieszkańcy na walnym zebraniu podjęli decyzję, aby wykonać ogrodzenie, bo były problemy z utrzymaniem czystości na terenie naszych dróg. Firmy budowlane parkowały swoje pojazdy na naszych miejscach, jeździły po tych drogach, była budowa, a więc błoto się roznosiło. Tak się zaczęło, wykonaliśmy to ogrodzenie parę lat temu i tak jest do dziś. Myślałem, że może się chociaż furtkę wykona, ale poprzednia rada nadzorcza postanowiła inaczej, mieszkańcy pisali w tej sprawie, ale się nie zgodzili.

Turzański powiedział, że warto spróbować jeszcze raz podjąć temat, ponieważ w czerwcu wybrano nową radę nadzorczą. - Chciałbym ich przekonać, żeby spróbować zrobić furtkę, chociaż na jakiś czas, z tego względu, że non stop są niszczone panele ogrodzenia, a my kupujemy nowe... A przecież mieszkańcy za to płacą. 18 sierpnia mamy posiedzenie nowej rady nadzorczej, będziemy ten problem też przedstawiać, może ta rada spojrzy na to przychylnym okiem.

Prezes Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej zwraca jednak uwagę na jeszcze jeden aspekt. Nieprawdą jest, że wszyscy chcą likwidacji ogrodzenia. Powiedział, że niektórzy mieszkańcy ul. Iwaszkiewicza 84-90 nie są przekonani, bo boją się, że mieszkańcy osiedla Probusa zaczną parkować auta na ich parkingach, jeśli nie będą ogrodzone.

(AH)

Poniżej wybrane komentarze internautów:

Ten płot to pomyłka. Wielokrotnie interweniowaliśmy w Spółdzielni. Niestety, nadal bezskutecznie. Ktoś robi przejście, z którego korzystają wszyscy mieszkańcy (widać, że jest potrzebne), a kolejnego dnia Spółdzielnia zamyka drogę...

MIESZKANIEC

@

Widać mieszkańcy spółdzielni sami nie mogą się zdecydować, czy chcą mieć miejsca parkingowe tylko dla siebie, czy może też bez przeszkód chodzić na lody czy po bronka do żabki. No kto by pomyślał.

ŻMIJKA-KĄSAK

@

Te zdjęcia pokazują doskonale, kto cierpi na brak miejsc parkingowych. Po stronie spółdzielni igły już się nie wciśnie. Po stronie Probusa pełno wolnych miejsc. A płot powstał z inicjatywy spółdzielni, bo mieszkańcy bloków od dewelopera „podkradali" miejsca.

ŁAZIK DYLIŻANS

@

Ten płot to porażka. Trzeba chodzić naokoło, a przejście przez skrzyżowanie (gdzie kończy się płot), gdy jadą samochody, to naprawdę nieciekawa sytuacja. Paranoja! Jestem za likwidacją.
Mieszkanka

@

Śmieszni jesteśmy... Potrafimy się podzielić, bo jeden mieszka na osiedlu dewelopera, a drugi spółdzielni, budujemy płoty, a jesteśmy sąsiadami, w imię NAJWAŻNIEJSZEGO - miejsca parkingowego.

SĄSIAD

@

Ten płot jest tak samo potrzebny jak parawany na plaży.
Ot, takie nasze polskie fetysze...

BARTŁOMIEJ

@

Ten płot jest tam potrzebny jak nie powiem komu majtki, 10 lat temu oddzielał osiedle od pola, chociaż już wtedy był po nic...

MARCIN

@

Nie rozumiem tej całej płotozy.
Justyna

@

A wystarczy furtkę zrobić, a nawet zwykle przejście i po sprawie.

RAFAŁ

@

I bardzo dobrze, że ogrodzenie jest. Chodzi też o miejsca parkingowe zabierane przez PROBUS I DOMBUD, bo najlepiej parkować pod samą klatką jak święte krowy i zajmować nieswoje miejsca...

GRZEGORZ

arch. Czytelniczki

Ten płot utrudnia życie mieszkańcom. Chcą, aby zamontować w nim furtkę

arch. Czytelniczki

Aby dostać się do sklepu i lodziarni, trzeba obejść całe ogrodzenie

arch. Czytelniczki

Niektórzy sami próbują rozwiązać problem... Notorycznie niszcząc ogrodzenie

LAKIERNIA PROSZKOWA
Kontakt 501 169 184
Niemil 92
TANIO, SZYBKO I PROFESJONALNIE
REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Chciał uciec przed drogówką, ZATRZYMAŁ się na barierce

KPP w Oławie

Ten motocyklista nie miał prawa jazdy, dlatego za wszelką cenę chciał uniknąć kontroli. Skończyło się wypadkiem

OŁAWA

Jaki powód?

4 sierpnia od rana policja prowadziła kontrole na głównych drogach w mieście. Na takie spotkanie nie miał ochoty motocyklista

Na widok drogówki gwałtownie przyspieszył i szybko pożałował. Jak wyjaśnia asp. sztab. Wioletta Polerowicz, około godz. 10.00 policjanci zwrócili uwagę na nietypowy i dość szybki sposób poruszania się motocyklisty, jechał ul. 3 Maja w kierunku ul. Kutrowskiego. Co było dalej? - Widział wyraźny sygnał policjanta do zatrzymania pojazdu, zwolnił, zjechał na prawą stronę jezdni, omijając funkcjonariusza, a następnie nie zatrzymując się gwałtownie przyspieszył - mówi oficer prasowa.

Ruszył w kierunku mostu na rzece Oława, nie upewniając się co do pierwszeństwa przejazdu, stracił panowanie nad pojazdem. Motocykl uniósł się na przednim kole, uderzył przodem w barierę oraz w betonową latarnię.

Jaki był powód nerwowej reakcji na drogówkę? 26-letni kierowca uciekał, ponieważ chciał uniknąć kary za brak uprawnień do kierowania motocyklami. Mieszkaniec Oławy został przewieziony do szpitala.

Teraz, oprócz jazdy bez wymaganych uprawnień danej kategorii, mężczyzna będzie tłumaczył się również za niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz stworzenie zagrożenia innym uczestnikom ruchu.

- Apelujemy do kierujących o przemyślane zachowanie - dodaje Polerowicz. - Nie zatrzymując się do kontroli drogowej popełniamy przestępstwo zagrożone karą nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

(AH)

Włamanie do MIESZKANIA!

OŁAWA

Uwaga!

Złodzieje znów w akcji. Lubią ten rejon miasta...

To kolejny raz, kiedy na osiedlu Sobieskiego dochodzi do włamania. Bądźcie czujni, widzicie podejrzane osoby, reagujcie! 4 sierpnia około godz. 17:00 dyżurny oławskiej policji odebrał zgłoszenie o włamaniu do mieszkania. Policja szuka sprawców. Jak informuje asp. sztab. Wioletta Polerowicz, złodzieje, wykorzystując chwilową nieobecność właścicieli, wyłamali zamki i dostali się do środka. Zabrali pieniądze i biżuterię - małe rzeczy, które łatwo można schować w kieszeni i bez zwrócenia na siebie uwagi wyjść niepostrzeżenie z klatki.

Policja przypomina, że najlepszą metodą na uniknięcie takich sytuacji jest niewpuszczanie obcych na klatkę schodową oraz do mieszkania. Chodzi też podających się za przedstawicieli różnych instytucji. - Jeżeli takie osoby zapukają do naszych drzwi, należy je poprosić o legitymację lub inny dokument tożsamości - mówi policjantka. - W przypadku jakichkolwiek wątpliwości można skontaktować się z instytucją, którą reprezentuje lub powiadomić policję. Przychodzący w uczciwych zamiarach zrozumie taką ostrożność.

Polerowicz dodaje, że sprawą najważniejszą jest właściwe zabezpieczenie drzwi i okien.

Należy zawsze pamiętać, aby:

- zamykać drzwi i okna - bez względu na to, czy wychodzimy na chwilę, czy na dłużej;
- nigdy nie trzymać kluczy od mieszkania w widocznym miejscu;
- nie chować kluczy pod wycieraczką, w doniczce, albo w innym - jak się wydaje - tylko nam znanym miejscu" - złodziej wie, gdzie ich szukać;
- jeśli zginie chociaż jeden z kompletów kluczy, natychmiast należy wymienić przynajmniej jeden zamek;
- dobrze pilnować kluczy od mieszkania, zdarzają się kradzieże w szatniach i biurach, złodziej, który zabierze klucze i dokumenty, może łatwo wejść do mieszkania;
- nie eksponować bogactwa,
- posiadane w mieszkaniu cenne przedmioty oznaczyć znakami identyfikacyjnymi i zrobić zdjęcia;
- należy unikać przygodnych znajomości - nigdy nie zapraszać nieznajomych do domu.

W przypadku dłuższej nieobecności w mieszkaniu, należy przekazać sąsiadowi klucze, który oprócz podlewania kwiatków będzie zapalał wieczorem światło i włączał telewizor, zabierał listy ze skrzynki i ulotki z wycieraczki. Jeśli nie będziemy tego robić, jest to wskazówka dla złodzieja, że mieszkanie jest opuszczone.

Jeżeli już spotka cię najgorsze, to o włamaniu poinformuj natychmiast. Przed przyjazdem policji nie sprzątaj mieszkania, nie przesuwaj żadnych przedmiotów, gdyż możesz zatrzeć ślady przestępcy!

(AH)

Marihuana, haszysz i WAGA

KPP w Oławie

Policja znalazła to przy 17-latku

J-L

Dzielnicowi zatrzymali chłopaka po tym, jak znaleźli przy nim narkotyki

Dzielnicowi w trakcie prowadzonych czynności uzyskali informację, że przebywający w pobliżu parku 17-latek może mieć narkotyki. Szybko to potwierdzili, przy mieszkańcu Jelcza-Laskowic znaleźli 7 woreczków strunowych z marihuaną. Po tym sprawdzili mieszkanie i trafili na 10 woreczków z marihuaną, jeden z haszyszem oraz elementy do porcjowania. Łącznie zabezpieczono ponad 20 gramów zielonego towaru.

Nastolatek trafił do policyjnego aresztu, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

(AH)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

TOP NIERUCHOMOŚCI
DORADZTWO, WIEDZA PROFESJONALIZM
Z nami bezpiecznie sprzedaż bądź nabędziesz wymarzoną nieruchomość
Wszystkie nasze transakcje są monitorowane przez kancelarię prawną
Tel. 507 46 19 19
www.topbiuro.com
REKLAMA

ODSZKODOWANIA
MEDYCZNE, KOMUNIKACYJNE, ZA WYPADEK PRZY PRACY
KREDYTY FRANKOWE
Kancelaria Prawna Wojciech Pawłowski
Oława, ul. 11 Listopada 23a, tel. 731 97 97 97
www.odszkodowania.pl
REKLAMA

UBEZPIECZENIA
AUTO DOM/MIESZKANIE FIRMA ROLNE
504 420 255
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT
Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3

W wodzie stwierdzono TRUCIZNĘ, ale... wciąż

Akcja wyławiania martwych ryb trwała kilka dni

OŁAWA

Śnięte ryby

Akcja usuwania śniętych ryb w Odrze trwała kilka dni. Badania wody wskazują, że doszło do zatrucia, wciąż jednak nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną i czy tylko trucizna, która przypłynęła z prądem rzeki

Do masowego śnięcia ryb w Odrze doszło w minionym tygodniu. W odpowiedzi na apel Andrzeja Świętacha - prezesa Polskiego Związku Wędkarskiego we Wrocławiu oraz członka koła wędkarskiego nr 16 w Oławie - 31 lipca wędkarze przeprowadzili dużą akcję wyławiania martwych ryb z wody. Pomagali też strażacy z OSP Bystrzyca oraz z Siedlec. Najgorsza sytuacja i najwięcej śniętych ryb było bowiem w oławskim kanale Odry. Początkowo szacowano, że jest ich około 8 ton. Ostatecznie - jak powiedział nam prezes PZW - do utylizacji z terenu Oławy trafiło ok. 3,5 tony materiału. Akcja wyławiania martwych ryb z rzeki na terenie naszego województwa przedłużyła się o kilka dni i była prowadzona na odcinku Odry od Oławy do Jazu Opatowickiego we Wrocławiu, ponieważ wszędzie tam przez kolejne dni wypływały martwe ryby. Podobne informacje napływały też z województw śląskiego i opolskiego. Nigdzie jednak nie było ich tak dużo jak w Oławie.

- W wielu miejscach były śnięte ryby, ale nigdzie takiego masowego śnięcia jak w Oławie - mówi prezes Świętach. - Dlaczego tu było ich najwięcej? Bo, jak sadzę, tu skumulowało się kilka rzeczy. Są już pierwsze badania próbek wody przeprowadzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i wiemy, że stwierdzono w niej mezytylen, czyli gdzieś doszło do zatrucia. Poza tym w kanale

>>>

Większe sztuki widać było z daleka

W akcji aktywnie brali udział strażacy i wędkarze

Pełne sieci martwych ryb - najwięcej w okolicach oławskiej śluzy

eprasa.pl 2ddc80c7c3

nie ma winnych

>>>

Odry brak jest śluzowania albo odbywa się ono bardzo rzadko, więc ruch wody jest znikomy. Nie bez znaczenia dla sprawy jest też zanieczyszczanie kanału, do którego w Oławie dochodzi od długiego czasu.

Która z rzeczy wymienionych przez prezesa PZW i w jakim stopniu wpłynęła na masowe śnięcie ryb na oławskim kanale Odry? Nie wiadomo. Świętach dodaje, że jako PZW chcieli wysłać próbki martwych ryb do instytutu badawczego w Puławach, aby przebadano je pod kątem przyczyny śmierci, ale okazało się, że instytut nie ma potrzebnego odczynnika. - Więc nie wysłaliśmy próbek - przyznaje prezes. - Nie mamy też informacji, by jakakolwiek inna instytucja przebadała śnięte ryby lub zleciła ich badanie pod kątem przyczyny śmierci.

Nie wiadomo więc, czy uda się to ustalić. Wiemy jednak, że dodatkowe badanie śniętych ryb zlecił Powiatowy Lekarz Weterynarii w Oławie. - Chcemy, aby sprawdzono zawartość substancji chemicznych takich jak toksyny czy pestycydy - mówi zastępca PLW Magdalena Zborowska. - Nasze laboratorium ma jednak ograniczone możliwości, więc trudno powiedzieć, jak dokładne będą te badania. Na razie nie wiadomo, kiedy będą ich wyniki.

Badania próbek wody pobranych w kilku punktach Odry od początku zdarzenia prowadzi natomiast Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wraz z Centralnym Laboratorium Badawczym Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. - Obecnie trwają analizy laboratoryjne pobranych prób wody z Odry - powiedziała nam 9 sierpnia Beata Merenda, rzecznik prasowy WIOŚ we Wrocławiu. - Oczekujemy na wyniki tych analiz. Współpracujemy też z innymi Wojewódzkimi Inspektorami Ochrony Środowiska i wykonujemy czynności, które mogłyby ukierunkować oraz pozwolić ocenić zaistniałą sytuację w aspekcie przyczynowo-skutkowym. Pozostajemy również w kontakcie z Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, który polecił wykonanie poborów prób z wody Odry w kilku województwach na kierunku przepływu Odry, które mogą posłużyć do dalszych ustaleń w sprawie śnięcia ryb w rzece.

Dalszych, bo pierwsze pojawiły się 3 sierpnia w formie komunikatu na stronie internetowej WIOŚ we Wrocławiu. Wynika z niego, że badanie wody w Odrze pod kątem przyczyny śnięcia ryb w Odrze inspektorat przeprowadził 28 sierpnia, dwa dni po tym, gdy oławscy wędkarze poinformowali PZW. Przeprowadzone wówczas pomiary wykonane w trzech miejscach: poniżej Jazu Lipki, na wysokości ul. Na Grobli w Oławie oraz na wysokości miejscowości Łany - wykluczyły, że przyczyną śnięcia ryb mógł być brak tlenu, czyli przyducha. Analiza jakościowa pobranych próbek wody wykazała natomiast - jak czytamy w komunikacie WIOŚ - występowanie z prawdopodobieństwem ponad 80% we wszystkich trzech badanych próbkach pochodnych węglowodorów cyklicznych oraz aromatycznych. W dwóch punktach - na śluzie w Lipkach oraz w Oławie - z takim samym prawdopodobieństwem stwierdzono też występowanie mezytylenu (1,3,5,- trimetylobenzen), substancji o działaniu toksycznym na organizmy wodne. Nie stwierdzono go natomiast w próbce pobranej na wysokości Łan.

Co to oznacza?

- Zanieczyszczenie wody jak i śnięte ryby w Odrze występowały od jazu Lipki, co wskazuje, że źródła zanieczyszczenia należy identyfikować na wcześniejszych odcinkach Odry (przed granicą województwa dolnośląskiego) - czytamy w komunikacie WIOŚ.

Dlaczego więc to na kanale w Oławie doszło do śnięcia największej liczby ryb? Z komunikatu WIOŚ, podobnie jak z wypowiedzi prezesa PZW, wynika, że mogło się nałożyć na to kilka czynników:

- przepływ wody w tym kanale jest w znacznym stopniu ograniczony (praktycznie woda stojąca), ze względu na funkcjonowanie śluzy (jest to kanał żeglugowy),

- w kanale tym mogły się więc zatrzymać zarówno śnięte ryby występujące w samej Odrze, jak i mogło zachodzić lokalne ich śnięcie w wyniku ograniczonego przepływu wody i zatrzymania zanieczyszczeń napływających od strony śluzy Lipki.

Z komunikacie WIOŚ ani też w odpowiedziach na pytania, jakie zadaliśmy, nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co było przyczyną śnięcia tak dużej liczby ryb w oławskim kanale Odry. I trudno się dziwić, skoro wciąż nie ma wyników badań próbek wody pobranych 1 i 2 sierpnia. Nie wiadomo też, co wykażą badania śniętych ryb zlecone przez powiatowego lekarza weterynarii. Obecnie nie można więc mieć pewności, że przyczyną tej katastrofy ekologicznej była tylko ta trucizna, która spłynęła do Oławy z prądem rzeki.

*

- Obecnie na odcinku Odry monitorowanym przez PZW we Wrocławiu nie ma już śniętych ryb, a wszystkie wyłowione w ramach prowadzonej akcji trafiły do utylizacji - mówi Andrzej Świętach. I dodaje, że całkowity koszt utylizacji śniętych ryb wyłowiony z Odry na odcinku Oławy wyniósł ok. 15 tys. zł. Ponad połowę tej kwoty, zgodnie z obietnicą, ma zapłacić miasto Oława i - jak zapewnił nas wiceburmistrz Andrzej Mikoda - nie wycofują się z tej obietnicy. Samorząd pozostaje też w kontakcie ze służbami, które ustalają przyczynę śnięcia tak dużej liczby ryb.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

SZEF JACK-POLU: - To czysta woda. DRABIŃSKI: - Jeżeli to zwykła woda, ja tego pana przeproszę

OŁAWA

Kolejny raz wezwano służby do wycieku z terenu firmy Jack-Pol produkującej papier. - Pomimo katastrofy ekologicznej kolejny dzień z rzędu odbywa się wyciek czarnej substancji - mówi Marek Drabiński, społecznik z Oławy. - To czysta woda i wszytko odbywa się zgodnie z pozwoleniem - ripostuje prezes firmy

Jacek Woźniak prezes Jack-Polu zapewnia, że do kanału leci czysta woda

3 sierpnia rano Marek Drabiński, działacz społeczny, wędkarz i szef miejskich struktur Platformy Obywatelskiej, zawiadomił odpowiednie służby o kolejnym wycieku do Odry. Zadzwonił na 112. Przyjechała policja, potem urzędnicy z zarządzania kryzysowego Urzędu Miejskiego w Oławie oraz Starostwa Powiatowego w Oławie, a także PSP w Oławie i jednostka chemiczna z Wrocławia.

- Kolejny dzień z rzędu, pomimo katastrofy ekologicznej, odbywa się wyciek czarnej substancji z terenu budowanej oczyszczalni ścieków firmy Jack-Pol, do kanału żaglowego Odry - mówił obserwując pracę służb na miejscu zdarzenia. - Każdy zdrowo myślący człowiek zrobiłby to samo.

- Tak, coś leci - rozbrajająco przyznał szef Jack-Polu Jacek Woźniak, którego też wezwano na miejsce. - To woda z wykopu. Mamy pozwolenia z Wód Polskich na zrzut wody z wykopu, ponieważ robimy inwestycję, budujemy drugą linię produkcyjną i Wody Polskie wydały nam decyzję, że możemy tędy tę wodę z wykopów spuszczać. To czysta woda. Wczoraj była kontrola z WIOŚ, pobrano próbki i czekamy na wyniki - mówi prezes. - Ale tu nie ma o czym dyskutować. To czysta woda.

Woźniak jest zdziwiony interwencją, bo - jak mówi - nie rozumie, dlaczego jest taka nagonka na jego firmę: - Czy panowie Drabiński i Gawron używają ubikacji? Czy używają papieru toaletowego czy nie używają? A tu jest on produkowany zgodnie z przepisami, bo skoro produkujemy i żaden urząd nas jeszcze nie zamknął, to chyba robimy tu wszystko zgodnie z prawem. Nie naciągamy prawa. Mamy wszystkie pozwolenia, wszystko uzgodnienia i robimy tak, jak nakazuje prawo.

Co na to Marek Drabiński?

- To leci już 40 dni, mamy na to dokumenty, filmy nawet z drona, że w wykopach nie było żadnej cieczy - mówi Marek Drabiński. - Mieliśmy suszę, a tu leciało. To są bzdury, że to jest woda z wykopów. Ja to muszę w końcu powiedzieć, bo mamy na to dokumenty. Tam odbywa się proces technologiczny. Są 3 duże silosy, tam jest mieszana prawdopodobnie celuloza z wodą z Odry i wypuszczana do kanału. To nie śmierdzi wodą z wykopu. Zapach, swąd to jest rozpuszczalnik, jakaś ciężka chemia. Ten pan, który tu dzisiaj przyszedł i drwił sobie z nas wszystkich, ze służb, z Urzędu Miasta... Najwyższa pora, aby to zostało jakoś zbadane, aby zostały pobrane próbki. Jeżeli to jest zwykła woda, ja tego pana po prostu przeproszę. Tyle.

Po pojawieniu się służb na miejscu woda z terenu firmy przestała lecieć. Policja poszła z szefem Jack-Polu do biura firmy, aby sprawdzić, czy faktycznie ma dokumenty, o których mówi, i na co pozwalają. Tego dnia (a także przez kilka dni wcześniej) próbki wody z kanału przy śluzie pobrali WIOŚ oraz chemicy PSP we Wrocławiu.

Jak powiedział nam kilka dni później Krzysztof Gielsa, rzecznik prasowy PSP w Oławie, strażacy nie stwierdzili zagrożenia. Obecni na miejscu zdarzenia pracownicy starostwa poinformowali nas natomiast, że przez dwa wcześniejsze dni próbki wody z kanału pobierali też inspektorzy WIOŚ we Wrocławiu.

- Zakład jest regularnie badany - pisze rzecznik prasowy WIOŚ we Wrocławiu Beata Nerenda. - Jednocześnie w ubiegłym tygodni WIOŚ we Wrocławiu pobrał próbki z wylotów należących do zakładu. Prowadzone są analizy laboratoryjne pobranych próbek.

Otrzymaliśmy też pismo Wód Polskich, mówiące o tym, że firma Jack- Pol od kwietnia ma pozwolenie na odprowadzanie do kanału Odry wód z wykopów budowlanych inwestycji, którą prowadzi na terenie obecnego zakładu.

- Zaświadcza się, że Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie", Nadzór Wodny w Oławie, nie wniosło sprzeciwu do zgłoszenia wodnoprawnego w sprawie odprowadzania wód z wykopów budowlanych realizowanych na działkach 4/33 i 3/3 obręb Oława do istniejącego wylotu kanalizacyjnego kanału oławskiego rzeki Odry dokonanego przez producenta wyrobów papierniczych Jack-Pol sp. z o.o. - pismo podpisała Klaudia Kutera, kierownik Nadzoru Wodnego w Oławie.

(WK) I (CK)

Tak wyglądał 3 sierpnia wyciek do kanału Odry

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Wstępniak, czyli...

...granice

- Od wielu miesięcy gazeta zamieszcza bezkrytyczne artykuły na temat działań jednego z mieszkańców Jelcza-Laskowic i hagiograficznie traktowanej przez niego postaci Romana Dmowskiego - napisał do mnie Czytelnik. - Czy naprawdę osoba ideologa polskiego nacjonalizmu, w tym antysemityzmu, ma być wzorem i punktem odniesienia, np. w edukacji szkolnej w trzeciej dekadzie XXI wieku? Artykuł w ostatnim wydaniu mnie już całkowicie zaskoczył. Nie ma w nim żadnej krytycznej reakcji na słowa pana Mateusza Kotasa, że „Dmowski odzyskał niepodległość". Tak jak Jan Paweł II nie pokonał sam komunizmu, tak i Dmowski nie sprezentował nam niepodległości...Chciałbym też dowiedzieć się, jakie kompetencje ma twórca ośrodka, czy placówka ta ma radę naukową, która sprawdza i zatwierdza jej program? Mowa jest o kształceniu młodzieży. Kto będzie czuwać nad ofertą dla szkół? Jak się ona ma do zadań szkoły wpajania młodzieży wartości demokratycznych?

To tylko fragment listu, za to najważniejszy, wyrażający niepokój tym, co się dzieje w Jelczu-Laskowicach. Podzielam te obawy, zwłaszcza gdy niedawno po raz pierwszy zobaczyłem młodych Wszechpolaków (Okręg Dolnośląski) ze swoim transparentem i racami na oficjalnych jelczańskich uroczystościach z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego. Uroczystościach - dodam - zorganizowanych przez instytucje miejskie. Najwyraźniej poczuli się tu zaproszeni, a przynajmniej wyczuli odpowiedni dla siebie klimat, czym natychmiast pochwalili się w swoich mediach społecznościowych.

Ok, było spokojnie. Tu - inaczej niż na swoim profilu FB, gdzie często cytują Dmowskiego - nie nazywali ludzi spod znaki LGBT „degeneratami", nie propagowali tęczowego papieru toaletowego, nie gratulowali Grzegorzowi Braunowi „judeorealizmu". Po prostu byli. Bo mogli.

Cóż, to nie nowość, że obecnie właśnie taka jest nasza rzeczywistość - pieniądze budżetowe minister Gliński szerokim gestem przelewa do środowisk narodowych, które ta władza kokietuje, premier hołubi i wizytuje. Otoczenie lokalne może je wchłonąć, tolerować, podziwiać albo bać się lub przynajmniej wyrażać niepokój, jak nasz Czytelnik, który pisze: - Zajmuję się efektami nacjonalizmów spod różnych sztandarów. Nie muszę przypominać, jak tragiczne owoce one przyniosły w poprzednim stuleciu, ślady po nich widzimy w naszej najbliższej okolicy...

Co do samego Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego zapewne jeszcze przyjdzie czas, aby o nim więcej napisać, bo na razie nie rozpoczęło działalności w siedzibie, którą pan Kotas właśnie kupił i remontuje za publiczne pieniądze. Jeżeli chodzi o kompetencje twórcy muzeum i skład rady naukowej, najlepszą okazją, by o to spytać, będzie otwarcie muzeum i zapewne to uczynimy. Na razie wiemy, że pan Kotas - młody, sympatyczny człowiek - jest miłośnikiem Romana Dmowskiego, gromadzi po nim pamiątki w prywatnym muzeum, prowadzi działalność gospodarczą i jest przedstawicielem handlowym, czego nie ukrywa. Jeżeli chodzi o przyszłą radę naukową muzeum (o ile będzie musiała powstać), to jestem spokojny, że w dzisiejszym klimacie politycznym nie będzie żadnych problemów z jej skompletowaniem.

Co do polemik historycznych dotyczących ocen pana Kotasa, nie czuję się na siłach, aby je prowadzić na odpowiednim poziomie, zwłaszcza w lokalnej prasie. Od tego są fachowcy, czyli historycy, a takich zapewne niemało w powiecie, choćby nauczyciele. Jeśli więc zechcą polemizować z zawartością muzeum (gdy już będzie działało w nowej siedzibie) czy z oceną tego, kto przyniósł nam niepodległość - proszę bardzo. Na razie wiem jedno. Choć twórca ośrodka zapowiada, że placówka będzie zupełnie apolityczna i nikt tam nie będzie robił polityki, nie mam wątpliwości, że samo powstanie akurat takiego muzeum, akurat teraz, jest aktem politycznym, bo to polityk zadecydował o przyznaniu kilkuset tysięcy złotych z naszego wspólnego budżetu na taki, a nie inny cel. Wprawdzie twórca muzeum zapewnia, że powstający ośrodek edukacyjno-historyczny może „stać się centrum dialogu społecznego", jednak bez przesady - w tym środowisku nie ma mowy na zbyt szeroko otwarty dialog. Gdy spytałem pana Kotasa, czy zaprosiłby np. posła Lewicy Krzysztofa Śmiszka, który właśnie wtedy przebywał w Oławie, usłyszałem, że to już byłaby przesada, że to przecież sodomita, a Biblia mówi, że sodomia jest grzechem, więc on jako katolik miałby opory. To akurat ciekawe, bo kłamstwo też jest grzechem biblijnym, a jakieś parę miesięcy temu do jelczańskiego Muzeum Tradycji Ruchu Narodowego wpadł z wizytą premier Morawiecki, a nawet coś wygłosił. O rozwodników z obozu rządzącego już nie pytałem.

No dobrze. Czyli mamy granicę po lewej stronie, poza którą ośrodek raczej się nie otworzy z powodu przekonań religijnych swojego twórcy i jego środowiska.

Spytałem więc pana Kotasa, czy w takim razie zaprosiłby byłego księdza Jacka Międlara. Usłyszałem, że także nie. Tu widać mamy granicę po prawej stronie otwartości, choć akurat pan Międlar ma Jelcz-Laskowice na oku i z radością upublicznił na swoim profilu filmik z jelczańskiego marszu przy okazji rocznicy rzezi wołyńskiej, z udziałem m.in. właśnie pana Kotasa i miejscowych radnych.

Co będzie między tą granicą po lewej a tą drugą - zapewne wkrótce zobaczymy.

JERZY KAMIŃSKI

Pasjonormalny wójt

GMINA OŁAWA

Zawodniczki sekcji Bez Barier WKS Śląsk Futsal Wrocław wręczyły wójtowi klubową koszulkę

- Możemy z dumą oznajmić, że wójt Artur Piotrowski objął patronatem oławski oddział sekcji Bez Barier WKS Śląsk Futsal Wrocław, za co serdecznie dziękujemy - czytamy na profilu FB fundacji „Pomaluj mi Świat". - Fajnie jest pracować z ludźmi, którzy mają duszę i serce tam gdzie trzeba. Możemy także dodać, że gmina została partnerem naszej Ekstraklasy Futsalu Bez Barier.

(CK)

Agencja Opłat
EXPERT

PRZENIESIONA
ZE SKLEPU INTERMARCHE

NOWA
LOKALIZACJA

ul. Iwaszkiewicza 131 B
(koło sklepu NETTO za Piekarnią HERT
obok Wakacje.pl)

Kontakt 575-999-421

REKLAMA

Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Zgoda narodowa

Myćko postanowił zarobić. I zarobił. A wszystko dlatego, że poszedł do kina. I że babka mu umarła. To znaczy konkretnie jego żonie. Mówił na teściową babka, bo mu pić nie dawała i porządna była. Wszystko u niej wysprzątane, poukładane i wyczyszczone na połysk. Ale obsesję na punkcie wieku miała, więc Myćko by ją wnerwić zamiast mamo, babko do niej mówił. Nie lubiła go, oj nie lubiła. Emeryturę miała porządną, bo za PRL-u na państwowym robiła jako kierowniczka poczty. Mieszkała sama i nienawidziła zięcia za to, co sobie i jej córce robi. Myćko mówi, że z tej nienawiści zmarła. Może tak być, bo nienawiść potężne uczucie, jest jak ostrze, co harata gdzie popadnie i co popadnie.

Okazało się, że testament spisała taki, że wszystko przypada córce, pod warunkiem, że od Myćki odejdzie, a on nigdy nie przestąpi progu. A jeśli nie, to wszystko na rzecz parafii idzie, niech se Ksiądz Biskup decyduje, gdzie większe dobro zrobić można od rozwodu córki. Myćko się z testamentu śmiał, bo przecież jego kobita jego jest i nigdy nie odejdzie, ale odeszła. Podobno nawet z radością, a na pewno z ulgą. Do porządnej chałupy szła, gdzie nikt nie bije, nikt nie chleje, nikt nie wyzywa, gdzie czysto, ciepło i - swoje.

Myćko najpirw siłą chciał do domu sprowadzać, ale okazuje się, że Posterunkowy nakaz sądowy miał i to się dla Myćki ciąganiem po sądach skończyło. A sądy w mieście, więc Myćko do miasta pojechał. Po rozprawie napić się chciał, ale że padało, na ulicy słabo w obcym mieście pić, więc do kina poszedł. I że tak powiem sztuka filmowa go odmieniła. Film się nazywał „Gierek" i Myćko najpirw myślał, że to komedia była. Rechotał głośno, ale jakaś grupka emerytów sykała na niego z oburzeniem, więc zrozumiał, że to na serio. I olśnienia dostał.

Jak wrócił, mówi: agroturystykę będę robił. A pieniądze na remont skąd? - pytamy. A od Wargacza. Dziwne to było, zwłaszcza że żadnego remontu nie było ino picie i dewastacja. Myćko to później wytłumaczył: powiedziałem Wargaczowi, że za każdą flaszkę może jedną rzecz zniszczyć. Jak już zupełna ruina była, zrobili krzywy napis na desce: „Jak za Gierka" i ogłoszenie do mediów dali, że nowy trynd w agroturystyce robiom: turystyka antropologiczna. Sami tego wszystkiego nie wymyślili, Solejukową podeszli, jak Solejukowa się zapaliła, to im wszystko napisała - myślała, że to artykuł z tego jakiś będzie, ale ni. Na meniu te jej mądrości dali. „Pierogi dialektyką szarpane"; „Zupa jak plan pięcioletni, dobra tylko pierwszego dnia"; „Kisiel z grudami ideologiczny"; „Herbata słodka jak propaganda sukcesu".

Pokoje brudne, krzesła połamane, łóżka niewygodne, ale za to hasła piękne. Solejukówna je wymalowała wg wzorów znalezionych w starym składziku Urzędu Gminy. „Socjalizm lokomotywą postępu - chwała jej maszynistom". „PZPR zawsze z Partią". „Rozmnażajmy się, ale bez przyjemności" - te ostatnie to rzekomo przeciw seksualnemu rozpasaniu młodzieży było jeszcze z lat 50. Do tego obrazki diabłów polskich wypożyczone z dworku od Lucy. A zdjęcia tego do soszial mediów poupychali razem z gołymi cyckami. Te ostatnie były super, bo Wioletki z czasów jak się jeszcze po wsi puszczała, z osobistych zbiorów Myćki, bo Wioletka lubiała jak jej zdjęcia w trakcie seksu robić. Czyje widać nie było, bo sam biust, bez twarzy, ale kto miał wiedzieć, to wiedział. Wioletka zwłaszcza wiedziała i za nie używanie ich dalej Myćko wynegocjował dostawy meniu z restauracji, ale po nocy, żeby turysty nie wiedziały, że nie gotują na miejscu.

Wszyscy się z tego biznesplanu hahali, ale do czasu. Bojówki jakieś przyjechały Gierka bronić i Myćko zrobił się sławny. Twierdzi, że wszystko przewidział, jak ten film zobaczył. Gierek, mówi, teraz u miastowych za świętego robi, a nic tak nie budzi emocji jak święty zanurzony w naszej rzeczywistości. Czyja to mądrość była nie wiadomo, ale wiadomo, że Myćko teraz bogaty jest.

Na jego podwórku regularne bitwy rekonstrukcyjne urządza między zwolennikami i przeciwnikami PRL-u. Potem filmiki z tego do internetów wrzuca i jeszcze na tym zarabia, bo to się staruszki głównie naparzają, co zdaniem koneserów lepsze jest od fejm emem-a.

Zgoda narodowa jest, że to najgorsza miejscówka w Polsce, ale Myćko twierdzi, że zgoda narodowa najważniejsza, niezależnie skąd się bierze, bo to zalążek normalności jest. A że on na tym zalążku jeszcze zarabia, to już nie jego wina, ino geniusza biznesowego, co go zawsze miał, ale póki żonaty był, nie używał, bo nie musiał.

PIETREK

eprasa.pl 2ddc80c7c3

SZKODA ICH, ale były chore i zagrażały

OŁAWA
Interwencja

We wtorek 2 sierpnia do redakcji zadzwonił zaniepokojony mężczyzna, który wracał z targu i zauważył, że trwają przygotowania do wycinki drzew przy żłobku miejskim. - Serce pęka, gdy widzi się, że kolejne drzewa idą pod topór! - mówił zdenerwowany. - Czy to konieczne!? Jest okres lęgowy ptaków, teraz nie powinno się tego robić. Proszę sprawdzić, co tam się dzieje i dlaczego?!

Pan Roman mówił, że teraz, kiedy deweloperzy szukają miejsc, aby dosłownie wszędzie wcisnąć kolejne domy, a roślinności jest coraz mniej, każde drzewo czy zielony zakątek jest zbawieniem. Mieszkaniec jest mocno zainteresowany losem przyrody. Powiedział, że od dawna obserwuje to, co się dzieje w Polsce i widzi, jak lekką ręką wycinane są lasy, aby pozyskać drewno. - To jest straszne, ale kiedyś wszyscy za to zapłacimy - mówił. - Zadzwoniłem do redakcji, kiedy tylko zobaczyłem, że zaczynają ciąć. Uważam, że na takie sytuacje trzeba reagować i sprawdzać, czy wszystko jest zgodnie z prawem, bo jeśli nie... to ktoś powinien za to odpowiedzieć. Drzew wycina się za dużo!

Godzinę po tym sygnale zadzwoniła jeszcze jedna osoba, która twierdziła, że przechodziła tamtędy i przez ogrodzenie widziała, że pnie po przecięciu wyglądają na zdrowe. Skontaktowaliśmy się z Urzędem Miejskim w Oławie, ponieważ wycinkę prowadzono na terenie Miejskiego Żłobka „Poranek". Sekretarz miasta Lilla Rzadkowska powiedziała, że sprawdzi, co tam się dzieje. O wyjaśnienia poprosiła dyrekcję placówki. Odpowiedź otrzymaliśmy następnego dnia. Wycięto dwa drzewa - brzozę brodawkowatą i czeremchę amerykańską. Dyrektor Jolanta Pyziołek wyjaśniła, że ta wycinka była konieczna, spowodowana złym stanem drzew. Przedstawiła zgodę ze Starostwa Powiatowego w Oławie od Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Piotra Łuciwa. - Z uwagi na lokalizację, kilkunastometrowe wysokości, zły stan (brzoza brodawkowa z rozległym wypróchniałym ubytkiem u podstawy pnia, czeremcha amerykańska z wyłamanymi konarami), wnioskowane drzewa stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkowników żłobka oraz okolicznego mienia - napisał w czerwcu.

O wycinkę tych drzew zawnioskowano w kwietniu po tym, jak w marcu jeden z konarów złamał się. - Gałąź upadła na drogę przeciwpożarową biegnącą wzdłuż żłobka - mówi dyrektor. - Ponadto uszkodziła rosnący nieopodal krzew róży i bzu. Sytuacja ta miała miejsce w weekend, więc na szczęście nikt nie ucierpiał. Usunięcie tych drzew nie miałoby miejsca, gdyby nie fakt, iż oba były chore.

2 sierpnia firma „Wrocławski Drzewołaz" przeprowadziła wycinkę. Jak zapewnia dyrekcja żłobka, przed tym sprawdzono, czy nie ma tam ptasich gniazd. Zgodnie z decyzją starostwa w miejsce wyciętych drzew zostaną posadzona przynajmniej 2 nowe.

(AH)

Agnieszka Herba

Z daleka mogło się wydawać, że pnie są zdrowe, ale już kilka miesięcy temu konary spadały na drogę. Specjaliści uznali, że bez wycinki się nie obejdzie

Agnieszka Herba

Tej wycinki nie dało się uniknąć. Dwa drzewa były chore - brzoza i czeremcha. Sosna ocalała

arch. Żłobka Miejskiego w Oławie

To dowód na to, w jakim stanie były. Stanowiły zagrożenie...

Echa naszych publikacji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGLĄDAMI REDAKCJI

Święto miasta winno nosić nazwę „Dni Oławy" i trwać trzy dni

W nawiązaniu do artykułu pani Lucyny Seredyńskiej pt."O święcie miasta z kogutem w herbie (Gazeta Powiatowa z 21 lipca), dorzucę kilka swoich uwag

Otóż na zakończenie swoich przemyśleń pani Lucyna pisze: „Wyrugować go (koguta) z nazwy święta miasta to tak, jakby przerwać nitkę wielowiekowej tradycji i pozbawić miasto swojej historycznej tożsamości". Podaje pani też propozycję np. „Dni Oławskiego Koguta". Dobrze, że w herbie naszym jest kogut, gdzie indziej orzeł, to jakoś względnie brzmi. Ale inne miasta, które mają w swym herbie inne zwierzę, to jak brzmiałyby ich Dni? Np. Konin ma w herbie konia, to będą to „Dni Konia", czy „Dni Konińskiego Konia"? Wronki mają w herbie wronę - to będą to „Dni Wrony"? W herbie Wołowa jest wół, w herbie Jeleniej Góry jest jeleń. Będą to zatem „Dni Wołu", „Dni Jelenia" itp. Dla mnie to by było bardzo dziwne, gdybym świętował np. „Dni Konia". Jak Polska długa i szeroka odbywają się dni danego miasta, nie jego herbu. Kogut nigdy nie będzie wyrugowany ze święta miasta. Przed wielu laty były organizowane Dni Oławy z kogucim akcentem. Były wybory Mister Koguta, na afiszach, ulotkach, zaproszeniach był kogut i było wszystko dobrze.

Dobrze, że zaczynamy dyskutować o przyszłym programie święta naszego miasta. Można przecież powrócić do niektórych sprawdzonych części programu Dni Oławy. Pamiętam dokładnie ówczesne święto miasta, więc powiem, że oprócz skromnego wyboru jadła i napitków, było wesoło. W tym roku święto naszego miasta było udane (według mnie). Ponieważ Dni Oławy były mi kiedyś bardzo bliskie, pozwólcie drodzy czytelnicy, że podam kilka propozycji:

1. Święto miasta winno nosić nazwę „Dni Oławy" i trwać trzy dni. Program dnia pierwszego i trzeciego opracuje główny organizator. Dzień drugi mógłby być „Dniem Koguta" i tutaj program mógłby być opracowany na podstawie propozycji mieszkańców naszego miasta.

2. W programie Dnia Koguta moja skromna osoba proponuje:

- wybory Mister Koguta, herbu Oławy
- wybory najbardziej kolorowego koguta,
- konkurs piania (młodzież, dorośli),
- konkurs na najładniejszy rysunek koguta (dzieci, dorośli),
- konkurs na fraszkę, wiersz, hasło, piosenkę o kogucie,
- konkurs na najpiękniejszy strój koguci (kolorowy).

W tym dniu powinny na stoiskach zagościć oprócz dobrego jadła także różnorodne wyroby w postaci koguta (koguty piernikowe, drożdżowe, cukrowe, drewniane, wyszywane, z gałganków robione, ze świec, pluszowe i inne). Ponadto w czasie święta miasta powinno się zaprezentować jak najwięcej rodzimych artystów, których w Oławie i najbliższym sąsiedztwie nie brakuje. Myślę, że wielu mieszkańców naszego miasta ma różne, ciekawe pomysły, które ostatecznie wyselekcjonowane urozmaicą program przyszłorocznych obchodów Dni Oławy.

POZDRAWIAM
EUGENIUSZ CHOROSTECKI

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Nowy punkt szczepień!

Tutaj mieści się nowy punkt szczepień

Starostwo Powiatowe w Oławie

W Oławie można się zaszczepić przeciw COVID-19 w punkcie przy ul. 3 Maja 2A. To budynek naprzeciwko starostwa, mieszczą się tam bank Santander i PZU. Prosimy nie sugerować się mapami Google, ponieważ zdarza się, że po wpisaniu tego adresu, pokazuje inne miejsce

Od 22 lipca możesz zaszczepić się czwartą dawką, jeśli masz 60–79 lat. Na szczepienie możesz umówić się po 120 dniach od pierwszej dawki przypominającej. Już wcześniej możliwość zaszczepienia się drugą dawką przypominającą miały osoby w wieku 80.

W Oławie można zaszczepić się w nowym punkcie, mieszczącym się na 2 piętrze (budynek PZU z windą). Wcześniej trzeba się zarejestrować poprzez infolinię 989 lub numer bezpośredni 881-438-848.

Godziny otwarcia punktu:

Poniedziałek: 8.00-18.00.
Wtorek: 8.00-18.00.
Środa: 8.00-18.00.
Czwartek: 8.00-18.00.
Piątek: 8.00-18.00.
Sobota: 9.00-14.00.

Ważne! W przypadku osób obłożnie chorych, jest możliwość przyjazdu do domu takiej osoby w celu jej zaszczepienia. O więcej szczegółów prosimy pytać pod numerem tel. 881-438-848. Osoby, które ukończył 18 lat, będą mogły przyjąć drugą dawkę przypominającą we wrześniu.

(AH)

Będzie wesoło i kolorowo

fot. arch. organizatorów

JELCZ-LASKOWICE
Rekreacja

Piknik rodzinny na 14. urodziny radia HIT

W najbliższą niedzielę 14 sierpnia od godz. 14.00 na placu przed Centrum Sportu i Rekreacji odbędzie się piknik urodzinowy z radiem HIT

Przewidziane są gry i zabawy z animatorką, zamki dmuchane z torem przeszkód, bańki mydlane, przebieranki i inne atrakcje. Będzie też darmowy poczęstunek (leczo, ciasto, napoje, kawa mrożona) i oczywiście muzyka! A to wszystko bezpłatnie.

Organizatorzy chcą zaprosić policjantów, którzy znakowaliby podczas pikniku rowery.

- Potwierdzimy to najpóźniej w piątek w mediach, na Facebooku i na stronie tuOlawa.pl - mówi Rafał Rumież. - W tym samym dniu odbędzie się również IX Międzynarodowy Festiwal Wokalno-Organowy w kościele pw. M.M. Kolbego w Jelczu-Laskowicach o godz. 19:00. Warto poczekać i udać się na festiwal do pobliskiego kościoła, ponieważ piknik urodzinowy potrwa do godziny 18:00 i jest to ciekawa opcja do dalszego spędzenia czasu z rodziną.

Organizatorem imprezy jest Radio Hit przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach, Miejsko-Gminnego Centrum Kultury, Centrum Sportu i Rekreacji, PKS Oława, Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w J-L, oraz lokalnych firm.

(KT)

ODESZLI

OŁAWA

- *2 VIII - Janina Żmięda - ur. 1931*
- *3 VIII - Andrzej Gancarczyk - ur. 1968*
- *4 VIII - Jan Mazur - ur. 1982*
- *4 VIII - Ryszard Wicher - ur. 1975*
- *5 VIII - Józef Pierkarski - ur. 1937*
- *31 VII - Wacław Niżyński - ur. 1955*
- *8 VIII - Edward Giblak - ur. 1932*
- *6 VIII - Leszek Rakowski - ur. 1960*
- *8 VIII - Ryszard Palacz - ur. 1947*

JELCZ-LASKOWICE

- *8 VIII - Dariusz Józef - ur. 1964*
- *8 VIII - Bolesław Gabor - ur. 1932*

"Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
Ks. Jan Twarowski

Rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Doroty Trembeckiej

serdeczne podziękowania składa najbliższa rodzina

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3

OŁAWA

Ochrona zdrowia

W OŁAWIE RUSZYŁ „Korpus Wsparcia dla Seniorów”

Stan zdrowia osób, które przystąpią do programu, będzie pod szczególnym nadzorem. Skorzystać mogą osoby w wieku 65 lat i więcej. Chętni mogą się zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który odpowiedzialny jest za realizację zadania

- Celem programu jest wsparcie na terenie naszego miasta seniorów od 65 roku życia, którzy mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia - mówiła na sesji Rady Miejskiej w Oławie Ewa Romanowska, dyrektor MOPS. - Takich, które prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkają z osobami bliskimi, ale te nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia. Program będzie realizowany od dnia przyjęcia do końca tego roku. Wezmą w nim udział osoby, które zgłoszą się do oławskiego MOPS-u. Jest to program rządowy, a jego celem jest wsparcie finansowe samorządów poprzez dofinansowanie zakupu oraz kosztów tzw. opaski bezpieczeństwa.

Otrzymają je wszyscy seniorzy zakwalifikowani do programu. W ramach proponowanej usługi, uczestnicy programu wyposażeni w opaski będą mieli dostęp do przynajmniej trzech z następujących funkcji: przycisk bezpieczeństwa SOS, detektor upadku, czujnik zdjęcia opaski, lokalizator GPS, funkcje umożliwiające komunikowanie się z centrum obsługi i opiekunami oraz funkcje monitorujące podstawowe czynności życiowe jak puls i saturacja.

- Najprostsza w obsłudze opaska bezpieczeństwa połączona z usługą operatora pomocy poprzez wciśnięcie guzika alarmowego znajdującego się na opasce umożliwia połączenie się ze stale gotową do interwencji centralą - tłumaczyła dyrektor. - Po odebraniu zgłoszenia dyspozytor, ratownik medyczny, opiekun czy pielęgniarka podejmuje decyzję o sposobie udzielania seniorowi pomocy.

W Oławie obecnie mieszka ok. 7 tys. seniorów w wieku powyżej 65 lat, co stanowi 1/5 mieszkańców. MOPS planuje objąć programem 100 mieszkańców spełniających wymogi programu oraz wymogi regulaminu rekrutacji.

Przed głosowaniem nad uchwałą wdrażającą program radna Wanda Nosek pytała, czy w przyszłości, jeżeli program będzie kontynuowany, nie można by objąć nim wszystkich mieszkańców Oławy w wieku 65+, ponieważ wszyscy w tym wieku są narażeni na wahania zdrowotne. To samo zasugerował radny Albert Zieliński, który podobnie jak radna Nosek chwalił pomysł, chciał jednak poznać regulamin rekrutacji osób do programu. Interesowało go też, z czego wynika liczba ograniczeń budżetowych programu i kto będzie obsługiwał program.

Dyrektor Romanowska wyjaśniła, że w programie będzie mogła wziąć udział osoba, która spełnia wszystkie z następujących kryteriów: zamieszkuje w Oławie, jest w wieku 65+, ma problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe, mieszka samotnie lub z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić jej wystarczającego wsparcia i wyrazi chęć udziału w programie. MOPS jako realizator programu zastrzega sobie jednak odmowę realizacji programu na każdym etapie jego realizacji osobom, których sytuacja zdrowotna, życiowa czy prawna nie pozwala na korzystanie z oferowanego wsparcia. Chodzi o osoby z zaburzeniami psychicznymi, które nie są w stanie samodzielnie zadecydować, na ile ich stan zdrowia jest zły, a więc nie będą mogły obsługiwać opaski zgodnie z jej przeznaczeniem.

Dlaczego tylko 100 osób? Zgodnie z założeniami i wymogiem programu przeprowadzono wstępną diagnozę osób chętnych. Pracownicy socjalni kontaktowali się m.in. z osobami, które mają świadczone usługi opiekuńcze, jest ich około 150, i spośród tych osób oraz na podstawie informacji zebranych spoza tego grona chęć udziału w programie wyraziło 75 osób.

- Może teraz, po podjęciu uchwały i przyjęciu programu, ta liczba osób będzie większa - skomentowała szefowa MOPS. - Jeżeli chodzi o budżet, to zaplanowaliśmy na ten cel około 150 tys. zł, bo koszty opasek są różne. Zależy nam jednak na jakości, a nie ilości. W przypadku, kiedy osób będzie więcej niż zakładana przez nas liczba i będzie to generowało większe koszty, można wystąpić do wojewody o zwiększenie dotacji. Dotacja na ten program przyznawana jest bowiem w zależności od tego, jaka jest liczba seniorów. Jeżeli jednak będzie ich więcej niż zakładamy, pierwszeństwo będą miały osoby mieszkające samotnie, następnie osoby w wieku 85 lat i więcej, a w dalszej kolejności osoby niepełnosprawne mające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Planujemy utworzyć rezerwowa listę, bo różne rzeczy mogą się przydarzyć.

Nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądała „oławska” opaska. Być może właśnie tak

W odniesieniu do pomysłu objęcia programem wszystkich seniorów mieszkających w Oławie dyrektor powiedziała: - Chciałabym delikatnie zauważyć, że ten program jest programem bardziej zdrowotnym niż pomocowym i powinien być adresowany do służby zdrowia, bo to są działania ratunkowe - stwierdziła dyrektor MOPS. - My realizujemy program na tyle, na ile mamy zasoby kadrowych. Zobaczymy. Jeżeli będzie kontynuowany, będzie taka wola i potrzeba, jeżeli się sprawdzi, to dalej będziemy go realizować.

Uchwałę za podjęciem programu „Korpus wsparcia dla seniorów” przegłosowali wszyscy radni obecni na sesji - 17 osób.

*

Chętni do udziału w programie mogą się zgłaszać do oławskiego MOPS-u do 12 sierpnia. Do tego czasu ośrodek ma też podpisać umowę z firmą, która będzie obsługiwała projekt.

(WK)

POWIAT

Propozycja

370 metrów ścieżki połączyłoby Oławę z Godzikowicami

Pomiędzy Oławą a Godzikowicami urywa się nagle ciąg pieszo-rowerowy. Brakuje nieco ok. 400 metrów, aby połączyć nowo wybudowaną ścieżkę pieszo-rowerową z chodnikiem w Godzikowicach

Szef oławskiego koła Platformy Obywatelskiej Marek Drabiński zwrócił się do zarządcy drogi DK 94, czyli GDDKiA, oraz do Burmistrza Miasta Oława i Wójta Gminy Oława z prośbą o podjęcie wspólnych działań mających na celu powstanie tego traktu.

Oto treść pisma:

- Szanowni Państwo, po licznych sygnałach od mieszkańców zwracam się z uprzejmą prośbą o podjęcie działań mających na celu wybudowanie fragmentu brakującej ścieżki pieszo-rowerowej łączącej w całość ciągi piesze i rowerowe w miejscowościach Oława i Godzikowice w km 126,7 - 127,1 Drogi Krajowej nr 94, w obrębie miejscowości Godzikowice. Ww. brakujący odcinek to ok. 370 metrowy fragment, gdzie występuje bardzo duże natężenie ruchu. Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego, czyli piesi i rowerzyści, a także korzystający z coraz popularniejszych u nas hulajnóg, są narażeni na niebezpieczeństwo, przejeżdżając bezpośrednio obok innych pojazdów. Zaprojektowanie i wybudowanie tego krótkiego odcinka sprawi, że spięty zostanie układ ciągów pieszo-rowerowych i chodników pomiędzy miejscowościami Oława i Godzikowice, znacznie poprawiając bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Mając na uwadze dobro i bezpieczeństwo uczestników ruchu, proszę uprzejmie o podjęcie działań mających na celu na wygospodarowanie środków na tą jakże ważną dla mieszkańców inwestycję.

Z POWAŻANIEM
MAREK DRABIŃSKI

Treść pisma do wiadomości dostali także m.in. starosta oławski i komendant powiatowy Policji

(CK)

Chodzi o ten zaznaczony fragment

Miejsce na tę ścieżkę teoretycznie jest

Tu kończy się ścieżka od strony miasta, a przecież mogłaby biec

eprasa.pl 2ddc80c7c3

OŁAWA Dobry kierunek

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

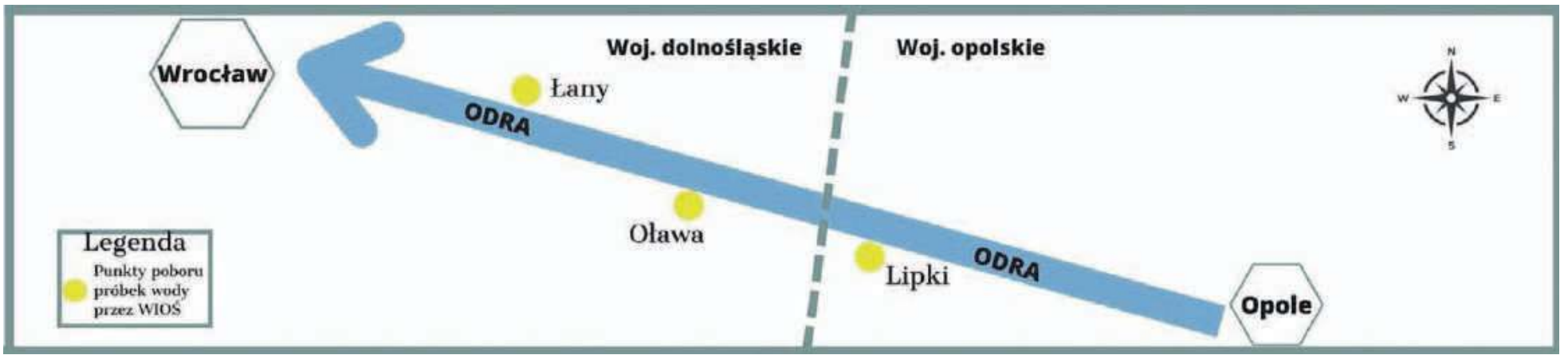

Trucizna przypłynęła z innego województwa

Z badań przeprowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że tony martwych ryb w Odrze to efekt zatrucia wody do jakiego doszło poza Oławą. Miasto Oława pomaga wędkarzom rozwiązać problem

28 lipca martwe ryby zauważyli oławscy wędkarze na wysokości rezerwatu Zwierzyniec. Wędkarze sprawdzili także rzekę na odcinku pomiędzy Lipkami a Oławą. Tam też stwierdzono śnięte ryby.

Na zgłoszenia w tej sprawie szybko zareagował Wydział Inspekcji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Inspektorzy pobrali próbki wody do badań w centralnym laboratorium Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Prowadzono analizy laboratoryjne próbek wody pobranych w trzech punktach na rzece Odrze: poniżej Jazu Lipki, na wysokości ul. Na Grobli w Oławie oraz na wysokości miejscowości Łany. Na podstawie pomiarów nie potwierdzono odtlenienia wody w rzece, czyli tzw. przyduchy.

O wynikach mówi oficjalny komunikat, opublikowany przez WIOŚ we Wrocławiu. Oto jego fragment: - *Analiza jakościowa prób pobranych 28 lipca wykazała z ponad 80 % prawdopodobieństwem występowanie we wszystkich trzech badanych próbkach wody obecność pochodnych węglowodorów cyklicznych oraz aromatycznych. W dwóch punktach: śluza Lipki oraz w Oławie, stwierdzono z ponad 80 % prawdopodobieństwem występowanie mezytylenu (1,3,5,- trimetylobenzen), substancji o działaniu toksycznym na organizmy wodne. Nie stwierdzono mezytylenu w punkcie w miejscowości Łany (punkt najdalej położony na kierunku przepływu Odry). Zwiększona liczba śniętych ryb wystąpiła (zgodnie z informacjami) na kanale Odry w miejscowości Oława. Przepływ wody w tym kanale jest w znacznym stopniu ograniczony (praktycznie woda stojąca) ze względu na funkcjonowanie śluzy, jest to kanał żeglugowy. W kanale tym mogły się zatrzymać zarówno śnięte ryby występujące w samej Odrze jak i mogło zachodzić lokalne ich śnięcie w wyniku ograniczonego przepływu wody i zatrzymania zanieczyszczeń napływających od strony śluzy Lipki. Śnięte ryby zgłaszano również na dalszych odcinkach Odry (np. Gajków, Kamieniec Wrocławski). Prowadzone są dalsze analizy prób pobranych 1 i 2 sierpnia. Współpracujemy z innymi służbami zaangażowanymi w problem śnięcia ryb w Odrze. Pozostajemy w stałym kontakcie z Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego we Wrocławiu oraz Wojewódzkimi Inspektorami Ochrony Środowiska w Opolu i w Katowicach.*

WIOŚ informuje również, że zanieczyszczenie wody jak i śnięte ryby w Odrze występowały od jazu Lipki, co wskazuje, że źródła zanieczyszczenia należy identyfikować na wcześniejszych odcinkach Odry (przed granicą województwa dolnośląskiego).

Szybko zareagowało Miasto Oława. Po pojawieniu się sygnału o śniętych rybach w okolicach śluzy na Odrze oraz po wykonanych na miejscu zdarzenia oględzinach, poinformowano wszystkie stosowne instytucje oraz służby w tym policję i prokuraturę. 1 sierpnia władze miasta podjęły decyzję o współfinansowaniu utylizacji ryb odłowionych przez Polski Związek Wędkarzy.

Prezes Zarządu Okręgu PZW we Wrocławiu Andrzej Świętach pisze w liście otwartym o krokach jakie podjęto w sprawie martwych ryb na Odrze, wyrażając nadzieję, że sprawcy wpuszczenia do wody szkodliwych substancji zostaną ukarani. Prezes składa także podziękowania: - *Chciałbym wyrazić uznanie i podziękowanie Wszystkim którzy wsparli nasze działania w usuwaniu skutków przestępstwa i zbrodni popełnionej na środowisku naturalnym, na ekosystemie rzeki Odry. Wasza ofiarność i praca pozwoliły zapobiec katastrofalnym skutkom zanieczyszczenia wody tonami rozkładających się ryb. W samej Oławie 31 lipca uczestniczyło w akcji ponad 45 osób - Wędkarzy i Wolontariuszy. Dziękuję jednostkom OSP z Bystrzycy Oławskiej, Jelcza-Laskowic oraz Siedlec. Słowa wdzięczności kieruję również do władz miasta Oławy, Pana Burmistrza, który zobowiązał się do pokrycia ponad połowy kosztów utylizacji ryb zebranych w obrębie miasta.*

W obrębie Oławy odłowiono 3,3 t. ryb.

Andrzej Świętach podkreśla dużą rolę miasta w usuwaniu skutków zatrucia Odry. W wywiadzie dla OTVK, mówi, że wszelkie instytucje i organy, do których wędkarze zwrócili się o pomoc, odpowiedziały negatywnie na prośby. - *Z jednym chlubnym wyjątkiem. Jedynym organem administracji, który nam pomógł, jest Urząd Miejski w Oławie. Pan wiceburmistrz Andrzej Mikoda już w niedzielę skontaktował się z nami. Zadeklarował pomoc materiałową, worki, rękawice i inne rzeczy potrzebne do akcji odławiania ryb.*

W Urzędzie Miejskim jest do wglądu dokumentacja w tej sprawie, można się z nią zapoznać. Miasto będzie na bieżąco monitorować sytuację.

UM

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Pieszo z Helu na Rysy! By SPEŁNIĆ marzenie i pomóc 8-letniej Mai

Łukasz Wójcik ma 32 lata, przez całe życie mieszka w Jelczu-Laskowicach, jego zainteresowania to piesze wędrówki, podróże oraz czytanie książek

POLSKA

32-letni Łukasz Wójcik z Jelcza-Laskowic poszedł sam z Helu na Rysy

Przygodę rozpoczął niemal 10 tygodni temu, gdy pojechał na Hel, by stamtąd ruszyć w wędrówkę przez całą Polskę. Jego celem było dotarcie na Rysy. Miał do przejścia 800 kilometrów. Planował, że dziennie będzie pokonywał dystans 30-35 km, więc - jak wyliczał - pod koniec czerwca powinien zameldować się na mecie. - Trzymajcie kciuki! Właśnie wyruszyłem, chciałem wszystkim podziękować za wsparcie, ale wiem, że będę potrzebował więcej tego wsparcia - mówił na początku przygody. - Chciałbym pomóc 8-letniej Mai, która zbiera na pompę insulinową. Bardzo proszę o wsparcie, każda złotówka dla Mai, to jest kolejna motywacja dla mnie, kolejne kilometry. Bardzo dziękuję! Link do zbiórki dla dziewczynki www.siepomaga.pl/maja-kubiak.

Po dwóch tygodniach wędrówki przyszedł mały kryzys, ale Łukasz błyskawicznie go pokonał. - Wstałem z gorączką, bólem mięśni i wszystkie odciski o sobie przypomniały, ale wiecie co - relacjonował - ten stan trwał może 30 minut, bo zdaję sobie sprawę, że to istnieje tylko w moim umyśle. Dzisiaj jedna z dłuższych tras - 35 km - a ja nie pozwolę sabotować siebie samego...

Jak powiedział, tak zrobił, choć z pewnym poślizgiem. 1 lipca wszedł na najwyższy szczyt Polski i tego samego dnia uzbierano całą planowaną kwotę dla Mai, czyli dwa sukcesy w jednym.

*

- Jest pan mieszkańcem Jelcza-Laskowic. Dlaczego chciał pan pomóc akurat Mai, która jest aż spod Łodzi? Jakieś więzi rodzinne?

- Z Mają ani jej rodzicami nie znam się osobiście, jest to rodzina mojej znajomej.

- Planował pan pokonywać dziennie dystans 30-35 km. Czy to się udało? Były niespodzianki?

- W planach było dojście do końca czerwca, niestety musiałem aktualizować bazę noclegową i finalnie wszedłem 1 lipca. Średnio trasa liczyła 28 km dziennie. Były dni poniżej 25 km, ale też 35 km. Największe niespodzianki płatał mi GPS. Czasami wyprowadzał mnie dosłownie w las lub na ścieżki, które już dawno nie istnieją. Nie zdarzyło mi się poważnie zabłądzić, ale były takie sytuacje, w których musiałem dorzucić kilka dodatkowych kilometrów właśnie ze względu na GPS.

- Coś pana wyjątkowo zaskoczyło podczas wyprawy?

- Zaskoczeniem była życzliwość ludzi, których spotykałem na swojej drodze. To było naprawdę wiele życzliwych osób, które proponowały pomoc, np. podrzucenie do celu, ale takie propozycje musiałem z oczywistych względów odrzucić. Na jednym z odcinków trasy starsza pani poczęstowała mnie ciepłym świeżym mlekiem, którego nie miałem okazji pić ponad 20 lat. W Gdyni spotkałem pana, który podróżuje rowerem po Polsce i Europie - miło spędziliśmy czas na rozmowie przez około 10 km.

- Zbierał pan pieniądze w jakiś inny sposób niż zachęcając do zbiórki internetowej?

- Nie, nie zbierałem w żaden inny sposób. Moja uwaga była ukierunkowana na trasie i promowaniu zbiórki w mediach społecznościowych.

- A skąd w ogóle pomysł na taki marsz?

- Pomysł pieszej podróży narodził się 1.5 roku temu. Jest to mój sposób na odpoczynek i swojego rodzaju wyzwanie. Chciałem wyruszyć z Helu, ponieważ to początek Polski no i... nigdy nie byłem na Półwyspie Helskim. A Rysy to góry, które są moją pasją. Na Hel wyjechałem 28 maja. W trasę wyszedłem rano 30 maja. Przejście zajęło mi dokładnie 33 dni, z czego 2 dni poświęciłem na regenerację w trasie. Gdy stanąłem na szczycie, miałem naprawdę wielką satysfakcję, że dałem radę spełnić marzenie oraz radość z przejścia w sumie 825 km przez całą Polskę, pomimo odcisków i bólu nóg. Po wejściu na szczyt przytuliłem swoją narzeczoną, która towarzyszyła mi podczas wejścia na Rysy.

- Zbiórka dla Mai cały czas trwa. Na co pójdę te pieniądze?

- Kwota zbiórki została już zebrana w 110%. Rodzice Mai zamówili pompę insulinową, a dodatkowe pieniądze przeznaczono na sprzęt rehabilitacyjny. W ten sposób cel został zrealizowany. I mój, i Mai.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Jest cel. Są Rysy. I fotka z widokówką z Helu, skąd wystartował

Maja miała 3,5 roku, gdy będąc w śpiączce, trafiła do szpitala. Jej stan był bardzo ciężki. Usłyszeliśmy, że o wszystkim zadecydują kolejne 24 godziny. To był dla nas szok. Nie mogliśmy uwierzyć w to, co się wydarzyło. Nasza córeczka w jednej chwili rozpoczęła walkę o życie i zdrowie, a my poczuliśmy się kompletnie bezradni. Nie wiedzieliśmy, jak możemy jej pomóc. Na szczęście Maję udało się wybudzić i nie doszło do najgorszego. Od pięciu lat walczymy o zdrowie córeczki. Każdego dnia i każdej nocy staramy się o to, by poziom cukru we krwi był u niej w normie. Niestety, Majka nie odczuwa spadku cukrów, więc jest narażona na utratę przytomności, co może doprowadzić nawet do śmierci!

Podjęliśmy decyzję o zbiórce, gdy na rynku polskim pojawiła się najnowsza pompa insulinowa, która dzięki algorytmowi sama podaje insulinę i modyfikuje jej dawki według potrzeb dziecka. Dzięki niej nie musiałabym nieustannie kontrolować córki w placówce oświatowej i poza nią. Przekłada się to także na inne istotne aspekty. Pompa wyrównuje poziomy cukru, unikając powikłań cukrzycowych w przyszłości, co przekłada się na lepsze samodzielne i dłuższe życie.

RODZICE MAI

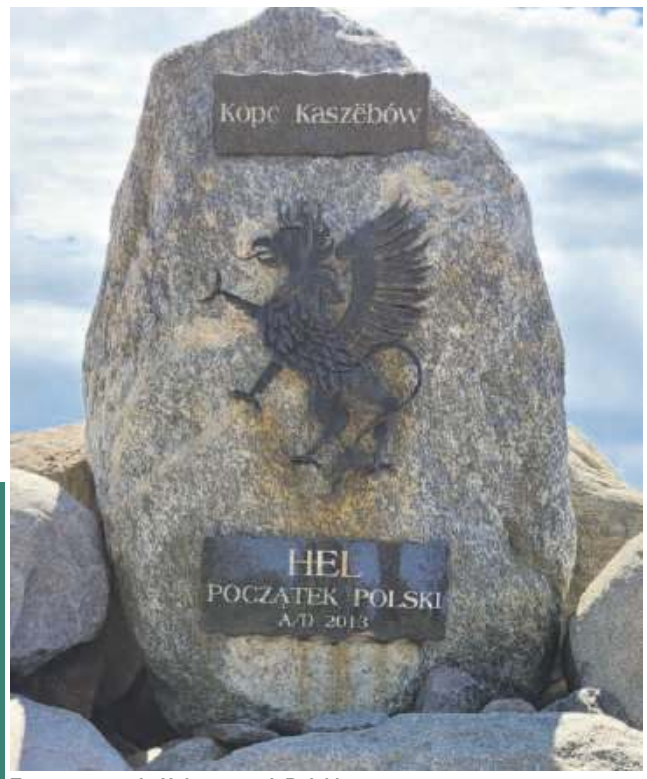

Tu wystartował - Hel, początek Polski

eprasa.pl 2ddc80c7c3

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Artur Triumfator

Kibiców z Jelcza-Laskowic ucieszyła z pewnością wiadomość o kolejnym sukcesie Artura Wąsowicza, ale Artur to nie tylko wspaniały sportowiec, to także prawdziwy ambasador naszego miasta w świecie sportu

Artur Wąsowicz po raz drugi z rzędu zwyciężył, wraz z reprezentacją Polski, w prestiżowym turnieju siatkówki plażowej LIDL Slovenia Open (więcej na ten temat na str. 26). Udział w tym wydarzeniu był możliwy także dzięki finansowemu wsparciu z Gminy Jelcz-Laskowice. Podczas turnieju Artur eksponował flagę z herbem naszego miasta oraz przekazał pamiątkowe gadżety szefowi światowej federacji siatkówki Barry`emu Couznerowi oraz szefowi słoweńskiej federacji siatkówki Darko Duricowi. Gratulujemy sukcesu i trzymamy kciuki za kolejne!

(UM)

arch. prywatne

Artur pierwszy z prawej

Nieruchomość na sprzedaż

Burmistrz Jelcza-Laskowic działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, został wywieszony na okres od dnia 09.08.2022 r. do dnia 30.08.2022 r. wykaz na sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Miłoszycach.

Wykaz został opublikowany również na stronie BIP http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

Szansa dla bezdzietnych rodzin

Przypominamy o programie leczenia niepłodności in vitro dla mieszkańców Gminy Jelcz-Laskowice. W ramach tego programu pary zmagające się z problemem bezpłodności, mogą uzyskać dofinansowanie do zabiegu in vitro w wysokości 5000 zł

Z dofinansowania skorzystać mogą pary:

* u których stwierdzono niepłodność kobiety i/lub mężczyzny i wyczerpały się lub nie istnieją inne metody jej leczenia;
* zameldowane i zamieszkałe w gminie Jelcz-Laskowice od co najmniej 12 miesięcy.

Pacjenci muszą ponadto spełniać następujące kryteria:

1. wiek kobiety mieści się w przedziale 20-43 lat, wiek mężczyzn nie jest określony,
2. zostały zakwalifikowane do leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego przez realizatora programu, zgodnie z wytycznymi Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu i Embriologii i zgodnie z Ustawą o leczeniu niepłodności z dnia 25 czerwca 2015 roku,
3. wypełniły oświadczenia o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych oraz o pozostawaniu w związku małżeńskim lub partnerskim

Więcej szczegółów na www.jelcz-laskowice.pl

Rossini na rozpoczęcie Festiwalu Organowego

W niedzielę, 14 sierpnia, o godz. 19.00, rozpocznie się w kościele św. M.M. Kolbego IX Międzynarodowy Festiwal Wokalno-Organowy. Podczas inauguracyjnego koncertu wystąpią Aleksandra i Patryk Podwojscy

Aleksandra Podwojska

Patryk Podwojski

Aleksandra Podwojska jest absolwentką wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku - specjalność śpiew solowy. W swoim repertuarze ma utwory muzyki dawnej i współczesnej. Brała udział w spektaklach operowych i projektach artystycznych realizowanych przez Akademię Muzyczną w Gdańsku.

Patryk Podwojski ukończył studia magisterskie na Akademii Muzycznej w Gdańsku, w klasie organów. Kontynuował studia z improwizacji organowej na Universität der Künste w Berlinie. Pełnił funkcję organisty archikatedry w Gdańsku-Oliwie. Z powodzeniem brał udział w wielu konkursach organowych oraz kursach mistrzowskich, prowadzonych przez wybitnych organistów. W 2017 roku wydał debiutancką płytę, którą nagrał na organach bazyliki archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie

W programie koncertu, organizowanego przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury znajdą się m.in. „Vergin tutto amor" autorstwa F. Durante i „Crucifixus" z tzw. małej mszy G. Rossiniego. Wstęp na koncert bezpłatny.

(KK)

eprasa.pl 2ddc80c7c3

CZERWONA KARTKA

Śnięte ryby wciąż leżą w workach na brzegu rzeki

Ścinawa Polska

- Wyszliśmy w niedzielę 7 sierpnia z rodziną na spacer nad rzekę, usiedliśmy przy tawernie, ale smród był taki, że trzeba było uciekać - mówi mieszkanka Ścinawy Polskiej. - Dobrze, że wędkarze się zebrali i powyciągali z rzeki te martwe ryby, ale dlaczego zostawili je na brzegu przy budynkach mieszkalnych i restauracji? Już prawie tydzień leżą tam zawinięte w worki i nikt nic z tym nie robi, a z dnia na dzień smród jest coraz większy? Czy ktoś to w końcu posprząta?

Chodzi o miejsce do wodowania łódek przy restauracji w Ścinawie Polskiej. Od ponad tygodnia stoi tam kilka worków ze śmieciami, wydobytymi z Odry, w tym dwa wypełnione martwymi rybami. **(WK)**

Worki ze śmieciami oraz martwymi rybami leżą na terenie między rzeką a...

...ulicą

W tych dwóch znajdują się śnięte ryby.

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Dostarczaniu komponentów i opakowań do produkcji oraz odbiór wyrobów gotowych
- Zapisywaniu przepływu komponentów w elektronicznym systemie magazynowym
- Przeprowadzaniu i dokumentowaniu codziennej kontroli stanu wózka pociągowego
- Doskonaleniu procesów w obszarze wykonywanej pracy

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Uprawnienia do obsługi wózków widłowych UDT lub prawo jazdy kat. B
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Obsługa komputera i znajomość pakietu MS Office

Na czym będzie polegać Twoja praca ?

- Montowaniu modułów poduszek powietrznych

Sprawdź czy masz to, czego potrzebujemy?

- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym
- Zdolności manualne
- Umiejętność pracy z zespole

W Autoliv czekają na Ciebie:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę bezpośrednio z Autoliv
- Atrakcyjny system wynagrodzeń oparty na kompetencjach
- Dofinansowanie do żłobka lub przedszkola współpracującego z firmą
- Grupowe ubezpieczenie na życie na atrakcyjnych warunkach dla ciebie i twojej rodziny
- Dofinansowanie do wypoczynku dla dzieci i świadczenia świąteczne
- Możliwość skorzystania z programu rekomendacji pracowniczych - 1500 zł za każdą poleconą osobę
- Dofinansowanie do wybranych benefitów w ramach platformy MyBenefit
- Dofinansowanie do posiłków w kantynie
- Bezpłatne wejście na basen raz w tygodniu

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja.olawa@autoliv.com
Uprzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

Autoliv

REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Sędzia dyscyplinarny

ROZMOWA

Od 1,5 roku jest sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Z Tomaszem Bajsarowiczem, mieszkańcem Jelcza-Laskowic, rozmawia Jerzy Kamiński

- Czym jest ten sąd i czym się zajmuje?

- Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie jest sądem drugiej instancji, tzw. sądem odwoławczym orzekającym tylko i wyłącznie w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych. Do tego sądu wpływają odwołania od orzeczeń Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych, które funkcjonują przy Okręgowych Izbach Radców Prawnych, a to one są podstawowymi jednostkami samorządu radcowskiego.

- Można powiedzieć, że jest to odpowiednik izby dyscyplinarnej dla sędziów, z którą mamy teraz w Polsce takie kłopoty?

- Tak, z tym, że dotyczy radców prawnych. Służy temu samemu, czyli orzekaniu o odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie ustawy o radcach prawnych i kodeksu etyki radcy prawnego. To są te dwa fundamentalne akty, które traktują o tym, jak należy wykonywać zawód radcy prawnego i jakich zasad przestrzegać.

- Czy w przypadku sądu dyscyplinarnego dla radców istnieją podobne kontrowersje, jak w przypadku Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, nieuznawanej za sąd chociażby przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej?

- Nie. U nas nie ma takich problemów i nasza działalność nie budzi kontrowersji. To zjawisko procesu ewolucji zmian w polskim sądownictwie dyscyplinarnym sędziów wszyscy obserwujemy i jest ono niesamowicie ciekawe. To prawda, że wokół tego procesu zachodzi szereg kontrowersji, które mają różne podłoża, natomiast jeśli chodzi o radców prawnych czy adwokatów, ich nie ma. W mojej ocenie nie ulega wątpliwości, iż w przypadku każdego z zawodów zaufania publicznego sądy dyscyplinarne są niezbędne. W każdej grupie zawodowej znajdą się przysłowiowe czarne owce i dla dobra społeczeństwa i samej grupy niezbędna jest weryfikacja ich działalności.

- Wróćmy więc do spraw korporacji radców prawnych. Kim są?

- Radca prawny jest konstytucyjnie chronionym zawodem zaufania publicznego. Radcowie funkcjonują w korporacji, podobnie jak lekarze czy adwokaci - to są zawody zaufania publicznego, które mają służyć szczególnym potrzebom ludzi. Dlatego nazywają się zawodami zaufania publicznego, bo zajmują się szczególną materią nas wszystkich. I stąd jest też ten szczególny rodzaj sądownictwa, bowiem w tych zawodach oczekuje się profesjonalizmu na zdecydowanie podwyższonym poziomie.

- Krótko mówiąc, wymagania wobec adwokatów czy radców są nieco wyższe niż np. wobec sklepikarzy?

- Zdecydowanie powinny być wyższe. Według mnie na pierwszym miejscu powinna funkcjonować tu absolutnie podwyższona staranność. Każdy z nas, gdy przychodzi do radcy prawnego, powinien od niego oczekiwać wiedzy, profesjonalizmu, lojalności i na tej podstawie powinien go obdarzyć zaufaniem. To są takie wartości ponadczasowe, ale fundamentalne w zawodzie zaufania publicznego. W rzeczywistości wygląda to bardzo różnie.

Tomasz Bajsarowicz - radca prawny, manager, sędzia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, prezes zarządu spółki Dolnośląski Fundusz Gospodarczy, w której większościowym wspólnikiem jest Województwo Dolnośląskie, wiceprzewodniczący rady nadzorczej w spółce PKS w Oławie SA

Jak się zostaje sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych?

- Wszystko dokonuje się poprzez wybory dokonywane przez radców i spośród radców. Sędziów tego sądu wybierają delegaci z całej Polski, ze wszystkich Okręgowych Izb Radców Prawnych. Głosują na kandydatów, a tych wskazują poszczególne izby z całego kraju. Mnie kandydowanie zaproponował dziekan OIRP we Wrocławiu dr hab. Tomasz Scheffler.

- Został pan wybrany mniej więcej półtora roku temu, czyli już jakieś doświadczenie powinno być. Jest pan zbudowany stanem rzeczywistym waszego środowiska, jeżeli chodzi o liczbę i kaliber spraw, czy wprost przeciwnie?

- Nie jest źle. Spraw w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym nie jest dużo.

- Co to oznaczy?

- Spodziewałem się, że będzie ich więcej. Kaliber tych spraw jest bardzo różny. Zaczynając od spraw, których nie nazwałbym na pewno błahymi, ale powiedzmy najmniej ciężkimi, to jest np. niezrealizowanie obowiązku szkoleniowego. Radcowie prawni mają obowiązek stałego dokształcania się, muszą zebrać wymaganą liczbę punktów. Jeśli tego nie zrobią, sąd dyscyplinarny się nimi zajmuje. A ten największy kaliber to jest np. udział radców w zorganizowanych grupach przestępczych. To są sprawy, które jednocześnie toczą się w sądach karnych, a radcowie mają zarzuty prokuratorskie. Wśród radców prawnych zdarzają się tzw. przestępstwa białych kołnierzyków, czyli przestępstwa o charakterze gospodarczym, gdzie wiedza prawnicza może być wykorzystywana w sposób, w który nie powinna być wykorzystywana, a czego wyraźnie zakazuje litera prawa i kodeks etyki. Według mnie na przykład takim bardzo rażącym wykroczeniem jest wykorzystywanie słabszej pozycji klienta i np. niewystawienie faktury czy oczekiwanie dodatkowego wynagrodzenia, jeśli strony się na to wcześniej nie umówiły, zawierając stosowną umowę na piśmie. Taka umowa jest bardzo istotna z perspektywy klienta kancelarii. Inny przykład to warunkowanie udziału w rozprawie tym, że klient uiści dodatkowe wynagrodzenie, a wcześniej strony się na to nie umawiały. Takie przypadki się zdarzają i są wysoce naganne. Bardzo to podkreślam, bo radca prawny nie ma prawa tego robić, co zostało już potwierdzone w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych. Nie można w takiej sytuacji klienta zostawić - to jest postępowanie, w którym nie miałbym dylematu, czy kogoś skazać, bo takie zachowanie niezwykle negatywnie rzutuje na ocenę całego środowiska.

- To czym jako klient szukający radcy czym mam się kierować? Jak go sprawdzić? Czy jest jakaś lista zweryfikowanych radców, polecanych? Skąd mam wiedzieć, czy przeciwko temu, którego wybrałem, nie toczy się jakieś postępowanie dyscyplinarne?

- Dopóki radca nie jest prawomocnie skazany, jest niewinny, więc takie dane o toczących się postępowaniach nie mogą być jawne.

- No dobrze, ale nadal nie wiem, jak jako klient mam wybrać dobrego radcę, a jest ich coraz więcej? Może są jakieś certyfikaty branżowe dla tych najlepszych?

- Kwestia, którą można sprawdzić od strony formalnej, to zweryfikować, czy radca w danej chwili jest wpisany na listę radców prawnych. Listy są dostępne w internecie na stronach okręgowych izb radców prawnych. Można również zadzwonić do izby radców prawnych na swoim terenie. Oprócz tak zwanej poczty pantoflowej to pewna droga weryfikacji statusu radcy prawnego. Krajowa izba radców prawnych utworzyła niedawno witrynę www.szukajradcy.pl. Pod tym adresem znajdziemy radców kierując się specjalnością oraz adresem, zatem od tego również można zacząć poszukiwania. Konkurencja wśród radców jest oczywiście bardzo duża.

- Dlatego właśnie pytam, czy da się to jakoś zweryfikować.

- Ustawa nie pozwala na tego typu regulacje, aby różnicować radców wprost na lepszych i gorszych. Oczywiście wszyscy muszą się dokształcać i mogą informować klientów o tym, jakim wykształceniem się legitymują, co także powinno być jakąś wskazówką dla odbiorcy usługi. Pewnym wskazaniem na pewno jest doświadczenie, ale nie chcę tu w żaden sposób deprecjonować młodych radców, bo oni nierzadko są bardzo dobrze wykształceni, kompetentni, ale dopiero wchodzą na rynek, więc tego doświadczenia jeszcze nie zdążyli nabyć.

- Czy jeśli w sprawie radcy prokuratura prowadzi odrębne postępowanie, sąd dyscyplinarny jest w jakiś sposób związany wyrokiem w tej sprawie?

- Sąd Dyscyplinarny orzeka niezależnie i w tym sensie postępowania te toczą się odrębnie, natomiast jest on zawsze związany wyrokiem skazującym sądu karnego co do popełnienia przestępstwa (jego znamion) i nie może w tym zakresie czynić własnych ustaleń i ocen.

- Może się zdarzyć, że radca przez was będzie skazany, a przez sąd powszechny uniewinniony?

- Teoretycznie tak. To jest trudna kwestia, bowiem bardzo wiele różnych przesłanek może mieć wpływ. Tutaj musimy się bardzo ostrożnie poruszać. Formalnie toczą się odrębne postępowania, które teoretycznie mogą się zakończyć różnie. Najprościej można to ująć tak, iż jakiś czyn może nie być przestępstwem, natomiast może być deliktem dyscyplinarnym.

- Z czym dla pana osobiście wiązał się wybór na sędziego?

- Dla mnie od zawsze wykonywanie tego zawodu wiązało się z bardzo dużą odpowiedzialnością. Kiedyś powtarzałem, może nawet trywialnie, że nie mógłbym wykonywać zawodu lekarza, ponieważ w pracy lekarza mamy do czynienia z większą odpowiedzialnością niż w przypadku wykonywania zawodu radcy prawnego. Dlaczego? Bo tam w grę wchodzi zdrowie i życie człowieka. Osobiście uważam, że dobry radca prawny powinien mieć świadomość tej odpowiedzialności za losy klienta, bo one w dużej mierze leżą w jego rękach. Objawiać się to musi właśnie w profesjonalizmie, w przygotowaniu do każdej rozprawy, w bieżącej analizie przepisów i ich wykładni oraz orzecznictwa. Na pierwszym miejscu stawiam właśnie odpowiedzialność. Dla nas to może być tylko jedna z wielu spraw, ale dla klienta to może być ta jedna jedyna sprawa jego życia i my radcowie także w ten sposób powinniśmy je traktować - jak nasze własne. Kaliber spraw jest oczywiście różny, bo to i sprawy spadkowe, i rodzinne, o miedzę, ale dla klienta zawsze jest to jest coś bardzo ważnego. Trzeba pamiętać, że człowiek bardzo rzadko znajduje się w sądzie z własnej woli, bo to przecież żadna przyjemność. W momencie, kiedy się sprawuje funkcję sędziego, ta odpowiedzialność jeszcze wzrasta, bo w naszych rękach leżą losy koleżanek i kolegów po fachu.

- Był moment zawahania, gdy dostał pan propozycję? Można było jej nie przyjąć?

- Tak. Mogłem nie przyjąć, nawet poprosiłem pana dziekana, aby dał mi chwilę na zastanowienie się czy chcę się podjąć sprawowania tej funkcji.

- To teraz, po 1,5 roku bycia sędzią, proszę powiedzieć, czy spodziewał się pan właśnie tego, co jest, czy jednak było zaskoczenie?

- Nie spodziewałem się, że to będzie aż tak obciążające psychicznie i wymagające, jeżeli chodzi o nakład pracy i ko-

Od 6 lat amatorsko Tomasz Bajsarowicz trenuje triathlon. uwielbiam takie zmęczenie. Właśnie zaczynamy z moimi p

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Tomasz Bajsarowicz

nieczność dalszego podnoszenia kwalifikacji.

- Obciążające psychicznie, bo trzeba oceniać kolegów po fachu?

- Tak, z tego powodu też, ale głównie dlatego, że muszę uczestniczyć w wydawaniu niełatwych rozstrzygnięć w nierzadko skomplikowanych sprawach. My na szczęście orzekamy w składach trzyosobowych, więc dyskutujemy, spieramy się. Są trzy głowy i o tyle łatwiej wypracować właściwą decyzję.

- Bywa dyskusja?

- Oczywiście! Bywa długie roztrząsanie orzeczeń, stanów prawnych i faktycznych, poszukiwanie prawdy.

- Jakimi karami dysponujecie?

- W katalogu kar znajdują się upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenia prawa do wykonywania zawodu, pozbawienia prawa do wykonywania zawodu ograniczenie prawa do sprawowania patronatu. Można orzec obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Zawieszenie prawa do wykonywania zawodu niesie za sobą utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do organów samorządu.

Czy tę najwyższą karę zdarzyło się panu już orzekać?

- Nie, ale było zawieszenie prawa do wykonywania zawodu.

- Co trzeba zrobić, aby być wyrzuconym z zawodu radcowskiego?

- Na przykład przywłaszczyć pieniądze klienta i nie wykonać zleconej pracy. Oczywiście okoliczności bywają różne, ale jeśli nie ma wystarczającego uzasadnienia dla takiego postępowania, to może być dostateczny powód do usunięcia kogoś z zawodu.

- Jak często i gdzie się spotykacie?

- Spotykamy się w Warszawie. Nie mam dużej liczby spraw, ale to jest kwestia uzgodnienia z przewodniczących Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Radcowie są bardzo zajęci zawodowo i przewodniczący bierze to pod uwagę przydzielając sprawy.

- A ilu jest tych sędziów w całej Polsce?

- Trzydziestu kilku. Niektórzy orzekają częściej, inni rzadziej. Kiedy jestem w Warszawie i mamy wokandę, w ciągu dnia rozpatrujemy 6-8 spraw.

- Jest pan od dawna kojarzony z Prawem i Sprawiedliwością, był pan radnym w Jelczu-Laskowicach i chyba wciąż prowadzi pan działalność polityczną...

- Obecnie nie jestem politykiem, natomiast jestem członkiem PiS, z czego nie czynię żadnej tajemnicy. Nie ma tu przecież jakiegokolwiek konfliktu. To trzeba wyraźnie oddzielić. Trudno, aby korporacja radcowska z całej Polski była utożsamiana z określoną jedną partią, więc te poglądy polityczne w przypadku mojego wyboru nie miały żadnego znaczenia. Mnie zresztą też poglądy polityczne moich kolegów radców będących sędziami nie interesują. Jestem profesjonalistą i to mnie zwyczajnie nie interesuje. Moje ewentualne sympatie czy antypatie polityczne nie miały nic wspólnego z wyborem mnie do pełnienia funkcji sędziego. Polityka w żaden sposób nie ma wpływa na organy korporacyjne.

- Czyli inaczej niż w przypadku sędziów sądu powszechnego?

- Tak. W naszym środowisku nikt nie kwestionuje statusu sędziów dyscyplinarnych.

- A ta polityka nie uwiera pana?

- Nie zmieniam poglądów od 2005 roku, kiedy w ogóle pojawiłem się w życiu publicznym naszego miasta jako radny. Moje poglądy to jest kwestia moich przekonań i pewnych idei, przywiązania do tradycji, szacunku dla historii. One nie są związane z żadnym człowiekiem, Kowalskim czy Nowakiem, jeśli pyta pan o to, czy przeszkadzają mi w rozstrzyganiu kwestii prawnych. I najważniejsze - prawo, inaczej niż w przypadku sędziów sądu powszechnego, nie zakazuje nam przynależności do partii.

- Czy to się jednak nie kłóci z bezstronnością sędziego?

- Jak? Myśli pan, że pozwoliłbym sobie zadać jakiemuś radcy w trakcie procesu pytanie, do jakiej partii należy? Na pewno nie. W ogóle nie powinno się wiązać funkcjonowania mnie jako sędziego z moimi poglądami. To są dwie zupełnie odrębne sfery mojego życia. Gdy przychodzi klient, nigdy nie pytam o jego poglądy polityczne. Tak się właśnie objawia profesjonalizm. Radca ma być rzetelnym profesjonalistą, a moim celem nadrzędnym jest zawsze działanie w najlepiej pojmowanym interesie klienta, a w przypadku orzekania dokonanie bezstronnej oceny stanu faktycznego i prawnego oraz wydanie orzeczenia. Od strony formalnej mogę tylko dodać, że w przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do bezstronności mam prawo i obowiązek wyłączenia się procesu i na pewno gdybym poczuł, że mogę nie być bezstronny, tak właśnie bym postąpił.

- A nie lepiej byłoby na czas pełnienia funkcji sędziego zawiesić działalność polityczną, żeby potem wścibski dziennikarz nie zadawał głupich pytań?

- Dlaczego miałbym to zrobić? Wyprzeć się swoich przekonań, poglądów? Potrafię oddzielić te sfery życia.

- Poglądy a przynależność partyjna to dwie rożne sprawy. Poglądy zawsze można wyrazić w wyborach.

- Ależ ja nie mam z tym żadnego kłopotu! PiS, jeśli chodzi o kwestie poglądowe, odpowiada moim przekonaniom. I chcę, aby ta partia wygrywała w Polsce wybory i realizowała swój program. Tak konsekwentnie postępuję od 2005 roku. Osobiście uważam, że nie ma na scenie politycznej ugrupowania, które ma dla Polaków bardziej kompletną ofertę.

- A jak jest z tym „panie mecenasie"? Jeszcze 20 lat temu istniało wyraźne zróżnicowanie, że do adwokatów mówiło się „panie mecenasie", a do radców „panie radco".

- Zacznijmy od tego, że określenie „mecenas" nie jest tytułem zawodowym. Dziś to rozróżnienie między adwokatem a radcą prawnym praktycznie się zaciera. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, że dzisiaj uprawnienia adwokatów i radców są zrównane. Radcowie od wielu lat mogą występować przed sądem karnym. Toczą się także dyskusje nad połączeniem obu korporacji, ale - w mojej ocenie - żadna z nich tego nie chce. Natomiast co do nazewnictwa, to tutaj już się sprawa ujednolica, więc do radcy też można powiedzieć „panie mecenasie" i nie będzie to źle przyjęte, a wprost przeciwnie, choć faktycznie kiedyś było tak, że tak mówiło się tylko do adwokata. To jednak zrozumiałe, bo adwokat jest tym zawodem, który ma dłuższą historię.

- Czym się te oba zawody różnią poza historią?

- Drobiazgami. Na zewnątrz kolorem obwódki w todze - adwokaci mają zieloną, a radcowie prawni niebieską. Adwokata nie można zatrudnić w oparciu o umowę o pracę, czyli nie można go mieć na przysłowiowym etacie, a radcę już tak. Natomiast z ustawy o radcach prawnych wynika, że nie można radcy wydać wiążącego polecenia, które by wykraczało poza świadczenie pomocy prawnej, czyli na przykład co do treści opinii prawnej, którą ten ma wydać. Oba zawody istnieją niezależnie i mają swoją historię, której bronią. Uprawnienia radców prawnych z czasem się rozszerzały i dziś są praktycznie tożsame z adwokackimi.

- To do kogo lepiej iść, gdy mam jakąś sprawę, wymagającą konsultacji prawnych?

- Ja bym powiedział, że do radcy, ale poważnie nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, bo radcowie prawni funkcjonują na takim samym poziomie prawnym jak adwokaci. Warto poszukać specjalisty w danej dziedzinie prawa.

- A pan miałby chęć przejścia z jednej korporacji do drugiej?

- Nie mam takiej potrzeby. Bardzo dobrze się czuję w korporacji radców prawnych.

- Gdy miał pan taką możliwość, zostałby pan na kolejną kadencję sędziego?

- Nie wiem. To jest jednak bardzo czasochłonne i obciążające - analiza akt, wydawanie rozstrzygnięć, pisanie uzasadnień wydanych wyroków. Zawsze bardzo szanowałem i szanuję nadal pracę sędziów sądów powszechnych. Obserwuję ją od ponad 20 lat uczestnicząc w procesach i nie zazdroszczę codziennych obciążeń z tym związanych spoczywających na sędziach. Oczywiście nie chciałbym, żebyśmy porównywali tutaj wprost sędziego dyscyplinarnego do sędziego sądu powszechnego, bowiem to są zupełnie dwie inne historie. Zawsze jednak wiedziałem, że bycie sędzią to naprawdę ciężki kawałek chleba i teraz, gdy sam jestem tylko sędzią dyscyplinarnym, mogę to potwierdzić zachowując odpowiednie proporcje. Dla mnie powołanie to była ogromna nobilitacja. Jestem prawnikiem z małego miasta i wcześniej nie przyszło mi do głowy, że mógłbym piastować taką funkcję. Nawet nie zakładałem, że ktoś mi kiedyś złoży taką propozycję. Natomiast jako radcowie mamy pewne obowiązki wobec korporacji - tak to postrzegam. Jeżeli więc taką propozycję dostałem, uznałem, że powinienem się zgodzić. Korporacja coś mi daje, więc i ja powinien coś tej korporacji dać. Daję swój czas, doświadczenie i wiedzę. Dla mnie to jest duże wyzwanie intelektualne, bowiem zdobywam tutaj ciekawe doświadczenia, jeżeli chodzi o nowe obszary w przestrzeni zawodowej. Każdego, kto kiedyś z kolegów i koleżanek otrzyma taką szansę, namawiałbym, aby skorzystać, ale trzeba mieć świadomość, że to bywa trudne.

fot. Tomasz Pawlicki

- Daje mi niesamowitą siłę, buduje charakter, kształtuje wytrwałość - mówi. - Mimo że czasem bardzo boli, to przyjaciółmi z Jelcza przygotowania do pełnego IRONMANA, do którego podejdziemy już w czerwcu 2023 w Austrii

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Historia

Z dziejów ziemi olawskiej

Za pomocą takich rur, które prezentuje Bartek Zelajtys, fundacja spróbuje wydobyć cenne depozyty

Rury już czekają niedaleko miejsca, gdzie mają być ukryte depozyty

MINKOWSKIE
Historia

1 WRZEŚNIA ROZPOCZNĄ WYDOBYWANIE ZŁOTA z depozytu. Jeśli tam jest

Roman Furmaniak z polsko-niemieckiej fundacji „Śląski Pomost" ogłosił, że jest zgoda odpowiednich władz na wydobycie depozytu z niemieckiego Reichbanku, czyli tzw. skarbu z pałacu Minkowskie. A chodzi m.in. o 4 tony złota

31 lipca prezes Furmaniak ogłosił publicznie, że fundacja otrzymała pozwolenie na prowadzenie prac archeologicznych i sprawdzenie, czy niemieckie depozyty do dzisiaj pozostają w schowku pod oranżerią niedaleko pałacu Minkowskie.

- Według naszych informacji one tam właśnie się znajdują - zapewnia Roman Furmaniak. - W pozwoleniu wydanym przez wojewódzki urząd ochrony zabytków w Opolu czytamy, że „celem badań jest potwierdzenie wiarygodności przekazu zawartego w Dzienniku Wojennym o ukryciu w zimie 1945 roku na terenie obiektu gospodarczego pojemników z cenną zawartością". I to zadanie czeka nas w najbliższym czasie.

Fundacja ogłosiła nabór dla wolontariuszy, którzy chcieliby i mogli pomóc w pracach. Najlepiej, aby to był ktoś z okolic Opola lub Wrocławia, bo nie są w stanie zapewnić zakwaterowania.

- Gwarantujemy za to zdecydowanie piękne wspomnienia i wspaniałą przygodę - mówi Bartek Zylajtys. Swoje zgłoszenia wolontariusze mogą wysyłać na adres silesianbridge@gmail.com. Fundacja wyznaczyła 1 września na ostatnie wykopaliska. - To będzie wielki dzień dla nas wszystkich - mówi Bartek. Na filmiku na oficjalnej stronie fundacji pokazuje dwa wielkie kawałki rur o średnicy 1,5 metra i wysokości 2 m, które będą pomocne przy wydobywaniu depozytu. Jak tłumaczy, trzeba je będzie umieścić w ziemi na głębokości 3-5 metrów, ale najprawdopodobniej trzeba będzie zejść niżej. Potem rury będą ustawiane jedną na drugą. Kopanie będzie się odbywało ręcznie, a gdy dojdą do wód gruntowych, zobaczą, co da się zrobić dalej w zależności od trudności, na jakie napotkają.

- Mamy miesiąc na planowanie prac przygotowawczych i ogólne planowanie, aby upewnić się, że 1 września będzie się działa magia i butelki szampana będą strzelać korkami - mówi Bartek.

Pałac w Minkowskich

A tak miał wyglądać proces chowania skarbów pod oranżerią. Wizualizacja fundacji

Skąd wiedzą

Przypomnijmy, że trzy lata temu Roman Furmaniak ujawnił, że w jego posiadaniu jest wyjątkowy Dziennik Wojenny z ostatnich dni II wojny światowej. Oficer o pseudonimie Michaelis, członek bractwa chrześcijańskiego Quedlinburgowie, napisał w nim, że otrzymał rozkaz od Adolfa Hitlera, aby ukryć 260 ciężarówek ze zrabowanymi dziełami sztuki, złotem i biżuterią w 11 różnych miejscach. Zgromadzone w skrytkach kosztowności miały pomóc w budowie IV Rzeszy na zgliszczach państwa rządzonego przez nazistów. Wśród ukrytych przedmiotów miało być co najmniej 47 obrazów, prawdopodobnie skradzionych we Francji, a chodzi o takich artystów jak Botticelli, Rubens, Cézanne, Caravaggio, Monet, Dürer, Rembrandt, czyli najwyższa liga. Wśród dzieł ma być też „polski Rafael", czyli „Portret młodzieńca", który namalował Rafael Santi - obraz ten uznawany jest za najcenniejsze dzieło z polskich muzeów, które zaginęło w czasie II wojny światowej.

Według dziennika Michaelis był oficerem Waffen-SS, uczestniczył w akcji ukrywania dzieł sztuki i kosztowności od jesieni 1944 do marca 1945 roku. Towarzyszyć w tym miał Grundmannowi (profesor, historyk sztuki, konserwator zabytków), na którym spoczywało to zadanie. Michaelis nie tylko brał w tym czynny udział, ale też spisywał miejsca ukrycia złota i dzieł sztuki. Według Fundacji „Śląski Pomost" Dziennik Wojenny do tej pory był w posiadaniu loży chrześcijańskiej w niemieckim mieście Quedlinburg. 10 lat temu został przekazany fundacji.

Jedna ze skrytek ma być na terenie pałacu w Minkowskich (ok.10 km od Biskupic Oławskich). Chodzi o 48 skrzyń ze skarbami ukrytymi przez nazistów. Ustalenie ich lokalizacji udało się po odczytaniu dziennika oraz listu jednego z niemieckich przywódców do kochanki z Minkowskich. Jak głosi jeden z wpisów (z 12 marca 1945), „skrzynie w dobrym stanie przewieziono do pałacu Minkowskie, zakopano w oranżerii i przysypano ziemią z zielonymi, żywymi roślinami".

List do Ingi, pracującej w pałacu, był kolejną wskazówką. Niejaki von Stein, niemiecki oficer, który w Minkowskich kierował misją ukrycia skarbu, napisał do niej po jednej z wizyt w pałacu: - Moja droga Inge, wypełnię swoje zadanie z woli Bożej. Niektóre transporty zakończyły się sukcesem. Pozostałe 48 ciężkich skrzyń z Reichsbanku i wszystkie skrzynie rodzinne niniejszym powierzam Tobie. Tylko ty wiesz, gdzie są schowane, niech Bóg pomoże nam wypełnić to zadanie.

Jak już pisaliśmy, fundacja „Śląski Pomost" poinformowała, że po roku prac poszukiwawczych na terenie pałacu w Minkowskich dotarła do jednego z depozytów zlokalizowanych pod dawną oranżerią. Ich zdaniem obiekt, na który trafili na sporej głębokości, a który opisują jako metaliczny podłużny pojemnik o średnicy 50 cm i długości 1,3-1,5 metra, zawiera majątek złożony w depozyt przez mieszkańców Breslau w miejscowym Reichbanku w ostatnich dniach II wojny światowej. Miałyby to być sztabki złota, biżuteria i złote monety. Przedstawiciele fundacji szacują, że depozyty pod oranżerią są ukryte w trzech miejscach. Ten odnaleziony zawiera ładunek z pierwszych 18 skrzyń i waży około 4,2 tony. Pozostała zawartość 30 skrzyń ukryta ma być w dwóch kolejnych skrytkach, w sumie dając złoto o wadze ponad 10 ton.

Po co?

Cała sprawa od początku wzbudza ogromne zaciekawienie mediów, nie tylko z powodu spodziewanych ton złota. Chodzi też o sposób i powód przekazania dziennika stronie polskiej. Podczas konferencji 8 maja 2022 w pałacu Izbicko pod Opolem przedstawiciel Quedlinburgów Darek Dziewiatek odczytał oświadczenie na ten temat: - My Quedlinburgowie, zwróciliśmy się do Fundacji „Śląski Pomost" o pomoc w weryfikacji zawartości Dziennika Wojennego oraz realizacji z tym związanego przesłania, polegającego na aktywnościach na rzecz zbliżenia, pojednania i wspólnego utrwalenia wiary chrześcijańskiej w Europie i na świecie. Quedlinburgowie jako najstarsza organizacja chrześcijańska w Europie jest od wieków myślą, siłą i energią Ducha Świętego. Celem jej jest wymazanie/wyeliminowanie przemocy, wyzysku i pogardy ze świadomości społecznej, aby wszyscy na ziemi żyli zgodnie z prawem Bożym. Jednocześnie, wykorzystując tę wzniosłą 77. rocznicę (zakończenia wojny i zwycięstwa nad faszyzmem - red.), niniejszym rozpoczynamy z pomocą Fundacji „Śląski Pomost", proces restytucji.

Tak wcześniej tłumaczył to na naszych łamach Roman Furmaniak: - Zwrot dzieł przez Quedlinburgów ma być początkiem na drodze pojednania. Tak. Bo to oni dopuścili do powstania Waffen-SS, oni to zalegalizowali, dali im kilkanaście lat władzy. Bezpośrednio ze strony niemieckich arystokratów słyszałem, że ta pomyłka jest niewybaczalna i oni ją muszą wziąć na swoje sumienie. Dostali schedę po rodzicach w postaci Dziennika Wojennego, a nie chcą być kolejnym pokoleniem, które miałoby umierać z takim obciążeniem. Dlatego dziś rozmawiamy o próbach wydobycia tego, co znajduje się w skrytkach, wskazanych w dzienniku, który miał się stać kamieniem węgielnym IV Rzeszy, aktem założycielskim, deklaracją niepodległości...

*

Ten pierwszy zlokalizowany pojemnik prawdopodobnie wykonany jest z miedzi. Niedaleko pałacu znajdowała się destylarnia - podczas jej demontażu przed spodziewanym nadejściem frontu, z części rozebranych urządzeń wykonano pojemniki z grubej miedzianej blachy. Zdaniem Dziewiatka pod stropem oranżerii musiała być też gruba belka, którą wykorzystywano do spuszczania ciężkich depozytów od ziemię. Czy 1 września rozpocznie się proces ich wydobywania?

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 2ddc80c7c3

OŁAWA
Muzyka

Fabryka Gruzu, CZYLI na ostro

To zespół w jednej trzeciej oławski, bo na basie gra oławianin Marcin Dzierżanowski

Zespół to Fabryka Gruzu - skąd taka nazwa?

- Nie chcemy grać muzyki jednoznacznie zakwalifikowanej do jakiegoś gatunku czy nurtu, choć generalnie gramy ostro, skłaniamy się ku hard rockowi - tłumaczy Marcin Dzierżanowski. - Stąd ta FARBYKA w nazwie, bo ten klimat akurat tu pasuje, ale w naszej muzyce jest dużo różnych elementów, kolorów, zapożyczeń, stąd GRUZ, bo on zwykle jest różnorodny, czasem zaskakujący, a jednocześnie nie dominujący.

Zespół właśnie wznawia działalność koncertową po pandemii - przed nią dawali około 20 koncertów rocznie. 7 sierpnia zagrali w ramach Letniej Sceny Muzycznej, kolejny we wrześniu dla klubu motocyklowego we Wrocławiu.

- Znamy się z nimi, bo jeden z naszych utworów „Moto cug" jest o życiu motocyklistów, ich wolności - mówi Marcin. - Rozumiemy się z tą subkulturą, mamy nawet teledysk do tego utworu, który mimo woli stał się naszym utworem flagowym, teledysk do zobaczenia na kanale YouTube.

Idea ich koncertów jest prosta - ma być bez ogródek i z potężną energią. Koncertowali w całym w kraju miejscach takich jak: zloty różnych maści, kluby, puby, imprezy plenerowe czy prywatne imprezy. Zdarzały się także nietuzinkowe miejsca koncertów, dla przykładu: lokale mieszczące się pod torowiskiem, w starej fabryce fortepianów, w klubach motocyklowych, w starej szwalni itd. Jak sami mówią, „jest co z uśmiechem na twarzy wspominać".

Fabryka Gruzu to ekipa grająca muzykę, którą w latach 80. nazywaną po prostu rockiem, a dzisiaj mówią na to „stary dobry hard rock". Kapela została założona w 2014 roku przez gitarzystę Wiewióra, który zarazem pełni rolę wokalisty - Tomasz (Wiewiór) Wiewiórka, gitarzysta basowy to Marcin (KOX) Dzierżanowski, a perkusista Mariusz (Dziadzia) Nowacki.

Zespół sam o sobie: - Nasz rock pełni rolę nośnika naszych przemyśleń, uczuć i doświadczeń, a instrumenty są narzędziami, dzięki którym możemy to przedstawić za pomocą mocnych i poszarpanych fal dźwiękowych. To dzięki muzyce możemy podzielić się z innymi kawałkiem siebie i swoich dusz.

Są półfinalistami konkursu „Antyfest Antyradia 2019".

Dyskografia:

2017 - EP-ka „Jest Jak Jest"

2019 - maxi singiel „Nieważkość"

2021 - „Moto-Cug" + klip"

- Epkę wydaliśmy własnym sumptem, cały nakład już się rozszedł, obecnie nie można jej kupić, zostało tyko parę egzemplarzy, które już zaczynają mieć wartość kolekcjonerską - śmieje się Marcin.

On jest z Oławy, Tomasz z Żórawiny, Mariusz z Wrocławia. Na próby spotykają się we Wrocławiu. Wokalista stworzył dla innych zespołów kilka salek do prób, które są wynajmowane komercyjnie przez wrocławskie grupy, dzięki czemu oni mają gdzie grać za darmo.

Nie są zawodowcami, na co dzień zajmują się czym innym, pracują w różnych branżach, ale łączy ich podejście do muzyki. Dość specyficzne.

- Muzyka jest dla nas próbą opisania rzeczywistości, w której jesteśmy - mówi Marcin. - Co ciekawe, mamy różne poglądy polityczne, więc potrafimy się nieźle pokłócić, nawet o jakiś fragment tekstu. Jeśli jednak się spieramy, to konstruktywnie, także o kwestie muzyczne, bo przecież każdy z nas ma inne doświadczenia. Dlatego naszą muzykę uważamy za przemyślaną, solidnie przepracowaną.

(CK)

Tomasz

Mariusz

Marcin

„Magazyn mięsa"

Ta piosenka powstała dość dawno temu, ale chyba zawsze może być uznana za aktualną:

Kochany Panie Premierze
Ja coraz mniej w pana miłość wierzę
Myślałem, że pan jest tak dobry
Że to nie jeden z tych, co chcą nam dołożyć.
Mówiłem zawsze tak szczerze
„Ten człowiek zostanie drugim papieżem"
Czemu tak piękny plan nie wypalił?
Czy przez przypadek pan kartkę z nim wywalił?

Dałem oszukać się jeszcze raz!
Z pracy kładę się spać, by do niej rano wstać
Dałem oszukać się jeszcze raz!
Pieniądze zarabiam, by haracz wam dać
Teraz się czuję oszukany znów!
Zmęczony tym wszystkim
wyglądam jak trup
Teraz się czuję oszukany znów!
Skąd ukraść pieniądze? Niedługo mam ślub

Ten kraj to nie magazyn mięsa
A ludzie dla pana to nie są bydlęta
Pan z nędzy nas przecież wybawił
Sam sobie odjął, by masę nakarmić
Zaczynam tu czuć się nieswojo
Choć nadal po polsku mówią wokoło
Chyba wszystko przez tę transformację
Zmieniamy się właśnie w drugą Grenlandię

Dałem się oszukać...

REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3

JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

Burmistrz traci zaufanie? Absolutorium JEDNOGŁOŚNIE, ale wotum o włos...

Radni udzielili burmistrzowi wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu. Głosowanie poprzedziła długa dyskusja na temat raportu o stanie gminy, a pierwsza z uchwał przeszła zaledwie jednym głosem

Absolutorium jest aktem prawnym przyjmowanym przez uprawiony do tego organ (np. parlament czy Radę Miejską) na podstawie sprawozdania finansowego. Udzielenie absolutorium organowi wykonawczemu (w tym przypadku burmistrzowi) oznacza stwierdzenie prawidłowości działania finansowego w określonym przedziale czasowym, najczęściej w trakcie roku. Można więc uznać, że absolutorium jest potwierdzeniem odpowiedzialnego gospodarowania budżetem gminy. Nieudzielenie absolutorium mogłoby skutkować doprowadzeniem do referendum w sprawie odwołania burmistrza.
Podobnym aktem jest **wotum zaufania**, które również stanowi opinię, dotyczącą funkcjonowania gminy i pracy burmistrza w roku poprzednim. Samo nieudzielenie wotum zaufania nie ma żadnych poważniejszych konsekwencji, stąd można przyjąć, że jest to uchwała o mniejszej mocy sprawczej niż absolutoryjna.

Podczas sesji absolutoryjnej zabrakło burmistrza Bogdana Szczęśniaka i wiceburmistrza Romualda Piórki. Powód? Problemy zdrowotne. Z odpowiedziami na pytania mierzył się więc drugi zastępca - Marek Szponar.

Kamil Tysa

Pod nieobecność Bogdana Szczęśniaka z odpowiedziami na zastrzeżenia radnych mierzył się wiceburmistrz Marek Szponar

Załubski: - Brakuje dialogu

Jeden z obszerniejszych i najbardziej krytycznych komentarzy wygłosił radny Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów". Przez kilkanaście minut poruszył wiele tematów. Zacytujemy go we fragmentach:
- Raport o stanie gminy jest technicznie poprawny, oczywiście kilka rzeczy wymaga drobnej korekty, natomiast jest czytelny i klarowny. Mam nadzieję, że mieszkańcy zdążyli się z nim zapoznać, poznając w ten sposób stan naszej gminy. Powszechnie wiadomo, że dyskusję o raporcie kończy głosowanie nad wotum zaufania, a potem nad absolutorium. Za to pod koniec roku głosujemy nad budżetem. Są to dwie najważniejsze sesje. Myślę, że priorytetem dla burmistrza powinno być uczestnictwo w tych posiedzeniach. Powinno, a nie jest... Rozumiem kwestie choroby, choć myślę, że pewnych spraw da się uniknąć. W 2021 roku z trzynastu sesji burmistrz był obecny na czterech. Jasne, to sesja Rady Miejskiej, nie burmistrza, ale dobrym zwyczajem, praktykowanym w większości samorządów w kraju, jest obecność szefa gminy na posiedzeniach. To kwestia pewnej kultury samorządowej i organizacyjnej, która powinna zostać podtrzymywana. U nas tego brakuje. Szanuję i doceniam burmistrza za jego zasługi w przeszłości, ale nie możemy ciągle żyć przeszłością. Oceniamy rok 2021, który - patrząc pod kątem budowania silnego samorządu, dialogu ze społeczeństwem i radnymi - oceniam źle. Z całym szacunkiem dla nich, ale wiceburmistrzowie, sekretarz czy skarbnik podlegają burmistrzowi, a nie Radzie Miejskiej. Możemy więc tu składać jedynie oświadczenia do Bogdana Szczęśniaka. Debata, a potem głosowanie, niestety musi dziś tak wyglądać. Współpraca między organami tej samej jednostki w naszej gminie jest nijaka. Większość kluczowych uchwał przechodzi jednogłośnie, ale to nie oznacza idealnej współpracy. Idealna byłaby wtedy, gdyby prowadzono dialog z radnymi, nie tylko koalicyjnymi, choć i tu bywa różnie. Chodzi mi przede wszystkim o kluczowe uchwały, dotyczące gospodarki odpadami, zmian w budżecie czy kluczowych inwestycji. Często po długich dyskusjach podejmujemy uchwały, a burmistrz nie bierze udziału w sesjach. Dialog, rozmowa, niczym niewymuszone spotkania z inicjatywy burmistrza czy dostęp mieszkańców do burmistrza, a także obiecywane w kampanii cykliczne wizyty w sołectwach - tego nie ma. Wielokrotnie byliśmy też zaskakiwani projektami uchwał przedkładanymi w dniu sesji lub dzień przed. Rozumiem sytuacje awaryjne, gdy takie poprawki się zdarzają, ale to nie może się dziać notorycznie.

Radny stwierdził również, że brakuje prawdziwych konsultacji społecznych. Wymienił kilka przykładów, inspirowanych innymi samorządami, a pokazujących, w jaki sposób można do tego podejść. Podkreślał, że nie ma silnego samorządu bez dialogu, a w jego opinii tego dialogu w Jelczu-Laskowicach bezwzględnie brakuje. Powiedział również, że burmistrza na uroczystościach i ważnych spotkaniach, dotyczących strategicznych inwestycji, nie powinien reprezentować sekretarz, co w J-L się zdarza. Apelował o większą jawność podejmowanych decyzji i publiczne udostępnienie kalendarza burmistrza. Sporo uwagi poświęcił budżetowi obywatelskiemu: - Fundamentem dobrego samorządu są inicjatywy obywatelskie, czyli w naszym przypadku budżet obywatelski. W 2021 przeznaczono na ten cel 750 tys. zł, o 100 tys. więcej niż rok wcześniej. Na projekty zlokalizowane na terenie miasta 500 tys., a na terenie wsi 250 tys. zł. Jak wygląda faktyczna realizacja BO? Żadne z wybranych zadań w obszarze miejskim nie zostało zakończone i rozliczone. Z 750 tys. wydano 282 tys. W 2020 roku z 650 tys., zadania zrealizowano za 550 tys., w 2019 z 600 tys. wydano 580 tys., a w 2018 z 500 tys., wydano 400 tys. zł. Widzimy więc konkretne kwoty w zapowiedziach, ale z realizacją bywa różnie...

Kończąc swoją wypowiedź Jacek Załubski zwrócił uwagę, że w raporcie informacje dotycząc wydarzeń, zorganizowanych przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury, Bibliotekę Publiczną i Centrum Sportu i Rekreacji, poprzedzał wstęp „pomimo ograniczeń związanych z pandemią". Dalej mogliśmy przeczytać, że w tych trudnych warunkach MGCK zorganizowało 18 imprez, wystaw i konkursów, 10 zadań z zakresu upowszechniania kultury i edukacji, kilka spotkań z autorami książek i 30 sekcji stałych, Biblioteka Publiczna 8 wydarzeń, a CSiR zaledwie 4, z czego dwa o charakterze sportowym.

- Reasumując budżet został wykonany zgodnie z przepisami prawa, Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię, więc zagłosuję za przyjęciem sprawozdania finansowego i absolutorium, ale nie poprę wotum zaufania. Niech to będzie żółta kartka dla pana burmistrza ze wskazaniem na czerwoną. Nie ma zaufania bez dialogu, a burmistrz tego dialogu z mieszkańcami nie prowadzi - zakończył radny.

Zdaniem Juliana Kozłowskiego (PiS) brak mieszkańców chętnych do zabrania głosu podczas debaty nad raportem o stanie gminy to porażka całego samorządu. Radny chciałby, żeby kryteria pozwalające dołączyć do takiej dyskusji był łagodniejsze. Przewodnicząca Beata Bejda wytłumaczyła mu, że wymogi, dotyczące zbierania podpisów, są ustalone ustawowo, takie same dla wszystkich samorządów. Kontynuując wypowiedź Kozłowski stwierdził, że przyłącza się do słów Jacka Załubskiego: - Mieliśmy szereg inwestycji w budowę ścieżek rowerowych, remonty świetlic, ale mam wrażenie, że wciąż jest problem z konsultacjami społecznymi. Robimy coś, projektujemy, a potem się okazuje, że projekty zawierają masę błędów przez to, że nikt nie rozmawiał z mieszkańcami. Pierwszy przykład to wiata na rowery przy stacji kolejowej w Miłoszycach. Ustawiono ją na parkingu w najdalszym miejscu od wejścia na peron. Najpierw mogą zaparkować samochody osobowe, a dopiero na końcu rowerzyści. A powinniśmy raczej promować tych, którzy korzystają z rowerów. Gdyby były jakiekolwiek konsultacje, takich błędów można by uniknąć. Inny przykład jest z Dziupliny, gdzie na dachu świetlicy zamontowano kolektor do podgrzewania wody. Kiedy to się zwróci? Gdyby projektant zapytał nas, co w tej świetlicy robimy, to wiedziałby, jakie są główne potrzeby. Nie ma możliwości podłączenia rzutnika multimedialnego, ale baniak na 500 litrów wody i kolektor słoneczny już mamy...

O braku dialogu mówił również radny Tomasz Rygielski (PiS). Jako przykład podał likwidację ośrodków zdrowia w Wójcicach i Miłocicach, gdy radni z tych terenów dowiedzieli się o tym już po fakcie.

Dudkowski: - Niepokojący wzrost przestępczości

Wiceprzewodniczący RM Ireneusz Stachnio (PiS) odniósł się do części raportu, dotyczącej wyników edukacyjnych słabszych niż w poprzednich latach. Zawodowo pracuje jako nauczyciel biologi, więc mówił przede wszystkim z perspektywy pracownika oświaty: - W 2021 roku mierzyliśmy się z koronawirusem, sytuacją kryzysową. Dzieci trafiły na nauczanie zdalne i przez większość roku uczyły się online. Nie byliśmy do tego w stu procentach przygotowani. Część szkół pracowała na zasadzie wymiany mailowej korespondencji, inne przekazywały uczniom wiedzę za pomocą Teamsa, co dawało bezpośredni kontakt z dzieckiem. W raporcie widać, że tam, gdzie ten kontakt był, są lepsze wyniki. W poprzednich latach w na tle województwa czy powiatu wypadaliśmy bardzo dobrze. Myślę, że sytuacja ze słabszymi wynikami może się powtórzyć jeszcze raz w 2022 roku, ale w najbliższych dwóch latach wszystko powinno wrócić do normy.

Kolejne zastrzeżenia zgłosił radny Łukasz Dudkowski z Prawa i Sprawiedliwości: - Oprócz tych kwestii, o których powiedzieli koledzy, uwagę zwraca dość duży wzrost przestępczości. Widzimy, że było ponad 700 przestępstw więcej. To jedno z wyzwań, które stoi przed nami. Jako władza, radni, powinniśmy szerzej zająć się tym tematem, bo wzrost przestępczości jest duży. Pewnie ma to jakieś źródło w pandemii, niemniej jednak wskaźnik jest bardzo wysoki. Mieliśmy do czynienia z morderstwem i kilkoma sytuacjami na tle narodowościowym, więc poprawa bezpieczeństwa to jedno z ważnych wyzwań, które stoi przed gminą. Raport jest dobry, nie można mieć zarzutów, bo przedstawia sytuacją samorządu. Widzimy, jak działa instytucja kultury, widzimy jak działa, choć lepszym określeniem jest funkcjonuje, Centrum Sportu i Rekreacji, trudno dyskutować z faktami. Trzeba się zgodzić z tym, że konsultacji brakuje i dla nas jako radnych jest to trudne. Rozumiem, że nie ma dziś burmistrza Bogdana Szczęśniaka, choć nie ukrywam, że przy tak ważnej sesji chcielibyśmy móc zadać mu pytania. Wiemy, że COVID nie wybiera, natomiast delegację zagraniczną tuż przed takim posiedzeniem można było sobie odpuścić. Reprezentowanie miasta, rozmowy z Gudensbergiem - to wszystko jest ważne, ale są dwie sesje w roku, na których burmistrz powinien być niezależnie od sytuacji. (...) Cieszymy się, że budowa żłobka jest realizowana. To wyjście naprzeciw problemom mieszkańców, zwłaszcza teraz, gdy mieszkają wśród nas uchodźcy z Ukrainy. Natomiast brakuje sztandarowych inwestycji, o których mówiono jeszcze w poprzedniej kadencji. Chodzi o przebudowę Parku Europejskiego i budowę nowej siedzimy MGCK. Gratuluję dobrych wskaźników gospodarczych i jednocześnie informuję, że przy wotum zaufania dyscypliny klubowej nie będzie.

Szponar: - Burmistrz Szczęśniak to mistrz dialogu

Do niektórych poruszonych kwestii odniósł się wiceburmistrz Marek Szponar: - Jeśli chodzi o te niższe wskaźniki nauczania, pan przewodniczący dokładnie doprecyzował, z czego one wynikają. Bezwzględnie miała na to wpływ pandemia, czyli tak prawdę mówiąc system zdalnego nauczania. To był problem nie tylko w szkołach, ale też w domach rodzinnych. Sytuacja niewątpliwie się poprawiła, ale są też inne czynniki, związane z wojną i uchodźcami. Udział obywateli ukraińskich nieco wpłynął na jakość. Nauczenia stało się trudniejsze, trzeba szybko pokonać barierę językową. Wyniki za 2022 znów mogą więc być nieco zafałszowane. Radny Jacek Załubski słusznie zauważył, że wotum zaufania jest dla burmistrza Bogdana Szczęśniaka. Proszę pamiętać, że on również jest człowiekiem, może zachorować i trudno odbierać mu prawo do chorowania. Jeśli sięgniecie pamięcią w tył, burmistrz nie uczestniczył w sesjach lub innych ważnych spotkaniach tylko wtedy, gdy chorował. Nigdy nie brakowało mu zaangażowania w stosunku do mieszkańców. Bardzo często słyszę, że burmistrz Szczęśniak ma świetny kontakt z mieszkańcami i jest postrzegany jako mistrz dialogu. Kwestia oceny jest indywidualna i każdy zrobi, co uważa. Szanujemy każde słowo, które zostało wypowiedziane. Myślę, że burmistrz nas ogląda i wyciągnie wnioski z państwa zastrzeżeń. Co do reprezentowania, to zawsze wtedy, gdy burmistrz sam nie może się gdzieś pojawić, to podejmuje decyzje, kto w danym momencie go zastąpi. Jest dwóch zastępców, ale nie zawsze mogą oni sprawować tę zaszczytną funkcję. Myślę, że z konsultacjami społecznymi nie jest tak źle, jak to zabrzmiało. Pan radny dał kilka przykładów, ale proszę spojrzeć chociażby na skatepark w Miłoszycach. Czy ta inwestycja nie była omawiana z mieszkańcami na każdym etapie? Wszystkie uwagi zostały uwzględnione. To samo w przypadku zagospodarowania terenu przy kościele w Minkowicach. Nie jest tak czarno, jak radny to widzi. Niewątpliwie jednak wsłuchamy się w każdy głos i postaramy się wyciągnąć wnioski, by w przyszłości te odczucia były lepsze.

***

Wotum zaufania poparło jedenastu radnych: Tadeusz Babski, Beata Bejda, Janina Hernas, Weronika Kuszyk, Stanisław Łukasik, Wincenty Marchewski, Jacek Mikołajczyk, Ireneusz Stachnio, Marek Starczewski i Krzysztof Woźniak.

Wstrzymali się: Łukasz Dudkowski, Joanna Kamińska, Julian Kozłowski, Tomasz Rygielski, Piotr Stajszczyk i Jacek Załubski.

Nie głosowali nieobecni: Aleksandra Czernik, Karolina Kolado, Michał Pakosz i Michał Wolski.

Uchwała przeszła jednym głosem, ponieważ do przyjęcia wotum zaufania potrzebna jest bezwzględna większość.

***

Absolutorium przyjęto jednogłośnie. „Za" było siedemnastu obecnych na sesji radnych.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Ulica Jana Dzierżonia

Ulica Jana Lechonia

Ulica Bolesława Leśmiana

Ulica Henryka Rodakowskiego

Oława licząca ponad 32 tys mieszkańców i obejmująca obszar 27 km kwadratowych ma blisko 200 ulic. Patronami prawie 80 z nich są postacie historyczne. Zdecydowana większość jest powszechnie znana. Jeden patron nie jest Polakiem, to św. Roch - Francuz. Spróbuję czytelnikom przybliżyć tych nieco mniej znanych w kolejności alfabetycznej

Czy ZNASZ tych PATRONÓW oławskich ulic?

JAN DZIERŻOŃ

- ta postać jest znana oławskim pszczelarzom, pozostałym niekoniecznie. Pan Jan urodził się w 1811 roku. To ksiądz o liberalnych poglądach i z tego powodu był w konflikcie zarówno z władzami świeckimi, jak i kościelnymi. W 1874 roku powrócił do rodzinnych Łowkowic (pow. Kluczbork), gdzie wiódł prawie pustelnicze życie, oddając się pszczelarstwu. Prowadził badania nad biologią, etologią (nauka zajmująca się zachowaniem zwierząt) i chorobami pszczół. Stworzył teorię partogenezy, czyli dzieworództwa pszczół. Założył Śląskie Towarzystwo Pszczele. Uzyskał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Monachium. Zmarł w roku 1906.

TADEUSZ GAJCY

- pseud. Karol Topornicki, urodził się w 1922 roku. Pisarz, poeta, dramaturg. Od 1943 roku redaktor konspiracyjnego pisma „Sztuka i Naród". Należał do AK. Zginął w powstaniu warszawskim w 1944 roku. Pozostawił wydane konspiracyjnie dwa tomiki poetyckie: „Widma" i „Grom powszedni" oraz rękopisy dramatów „Misterium niedzielne" i „Homer i Orhidea".

JAN LECHOŃ

- właściwie Leszek Serafinowicz, urodził się w roku 1899. Poeta. Jeden z twórców grupy poetyckiej „Skamander". W 1940 roku osiadł w USA. Jeden z założycieli Polskiego Instytutu Naukowego. Jako poeta zyskał rozgłos zbiorem „Karmazynowy poemat". Po kilkunastoletniej przerwie podjął twórczość poetycką w czasie wojny. Wydał w Londynie „Dziennik" (lata 1949-1956), który stał się źródłem wiedzy na temat jego przekonań politycznych i artystycznych, a także jego życia osobistego. Zginął śmiercią samobójczą w 1956 roku.

Ulica Piotra Własta

BOLESŁAW LEŚMIAN

- właściwie to Bolesław Lesman, ur. w 1877 roku. Poeta. Jego twórczość to odmiana symbolizmu (nurt w sztuce interesujący się halucynacjami i snami). Potrafił pięknie opisywać przyrodę. Odnowił lirykę osobistą, zwłaszcza o charakterze erotycznym. Bardziej znane utwory to zbiory wierszy: „Sad rozstajny", „Łąka", „Napój ciernisty", „Dziejba leśna" (dziejba - słowotwórczy neologizm B. Leśmiana) oraz zbiory baśni: „Klechdy sezamowe", „Przygody Sindbada Żeglarza". Zmarł w 1937 roku.

KAROL MIARKA

- (ojciec) urodził się w 1825 roku. Pisarz, publicysta, księgarz i wydawca na Górnym Śląsku. W latach 1869-1880 redaktor tygodnika „Katolik". Właściciel wysokonakładowej księgarni katolickiej. Wydawał też tygodnik oświatowo-moralistyczny „Monika" i dwutygodnik „Poradnik Gospodarczy". Obrońca języka polskiego i interesów ludności polskiej na Śląsku. Organizował kółka rolnicze i teatry amatorskie. Autor popularnych powieści historycznych: „Pruski Górnoślązak" i „Wielkopolanin". Wielokrotnie sądzony i karany. Zmarł w 1881 roku.

HENRYK RODAKOWSKI

- ur. W 1823 roku. Malarz jeden z najwybitniejszych polskich portrecistów. Portretował m.in. Adama Czartoryskiego, Leona Kaplińskiego (też malarz), gen. Henryka Dembińskiego, ojca, matkę, siostrę. Malował też obrazy: „Bitwa pod Chocimiem", „Wojna kokosza" (pogardliwe określenie rokoszu szlacheckiego w Glinianach k. Lwowa w 1537 r. przeciwko Zygmuntowi I Staremu), „Posłowie papiescy". Pod koniec życia mieszkał w Krakowie i Zakopanem, działając w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jego twórczość łączy elementy romantyzmu i klasycyzmu. Zmarł w 1894 roku.

PIOTR WŁAST

- (źródła częściej mówią o nim Piotr Włastowic). Data urodzenia nieznana. Możnowładca śląski. Palatyn (zarządca dworu panującego), komes (wyższy urzędnik do zleceń monarchy) przy Władysławie II Wygnańcu. Funkcję tę pełnił od 1138 r. Słynął z legendarnych bogactw i licznych fundacji kościołów. W roku 1145 oskarżony o spisek przeciwko księciu, oślepiony i wygnany z kraju. Po ucieczce z Polski Władysława II Wygnańca, powrócił na Śląsk i odzyskał godność palatyna z rąk Bolesława IV Kędzierzawego. Piotr Włast z rodu Łabędziów w odróżnieniu od poprzednich patronów miał bliski kontakt z Oławą. Przed 1139 rokiem jako komes przekazał klasztorowi Benedyktynów we Wrocławiu tereny Sobociska, Wierzbna i właśnie Oławy jako prawdopodobny ich właściciel. Zmarł w roku 1153.

PS

Nie pomylić z Piotrem Włastem - pisarzem młodopolskim ur. w 1876.

ZYGMUNT PISKOZUB

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Twórzmy wspólnie fotograficzną historię Oławy (64)

Dziś zdjęcie z albumu pani Olgi Romanko

Na fotografii Olga Romanko i jej koleżanka Ala Chętkowska na wale rzeki Oławy od strony ulicy Kilińskiego. W głębi kościół Matki Boskiej Pocieszania. Zdjęcie zrobiono w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Zdjęcie nr 2 zrobiłem w 2022 roku z wału przeciwpowodziowego rzeki Oława, trochę bliżej mostu. Na fotografii mamy współczesną panoramę Oławy od ulicy Kilińskiego.

Zdjęcie nr 3 to widokówka przedwojenna, panorama miasta Oławy od strony rzeki Oława. Na pierwszym planie ogrodzenie, za którym była ulica, po wojnie nazywana Ogrodową. Dziś ten odcinek ulicy nazywa się Armii Krajowej, ale jest zdecydowanie krótszy od powojennej Ogrodowej. Widokówka z kolekcji Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej.

LESŁAW MAZUR

autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura"

Olga Romanko i jej koleżanka Ala Chętkowska

To zdjęcie zrobiłem w 2022 roku z wału przeciwpowodziowego rzeki Oława

Widokówka przedwojenna - panorama miast od strony rzeki Oława. Z kolekcji Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej

Ocalić od zapomnienia

Od dłuższego czasu namawiamy mieszkańców Oławy, aby przekazali swoje zdjęcia i dokumenty z początków zamieszkania w Oławie do Biblioteki Publicznej w Oławie - Izba Muzealna Ziemi Oławskiej w Rynku, w ratuszu, gdzie zostaną skopiowane i - jeżeli będzie taka wola - zostaną zwrócone właścicielowi. Jeżeli ktoś chce przekazać swoje zdjęcia, dokumenty, a z różnych powodów sam nie może dostarczyć ich do biblioteki, można zadzwonić pod numer biblioteki 71 301 07 42, a pracownicy biblioteki zgłoszą się i odbiorą te pamiątki, które zostaną zachowane dla następnych pokoleń.

BARAN

(21.03-20.04)

Nie daj się wciągać w sprawy innych. Twoje zaangażowanie może zaszkodzić. Postaraj się tylko służyć radą, ale trzymaj bezpieczny dystans. W pracy uda ci się zrealizować wszystkie zamierzenia. Szef w końcu cię doceni, co może zaowocować podwyżką. W uczuciach - szczególne chwile i przeżycia.

BYK

(21.04-21.05)

W tym tygodniu odpuść sobie dalekosiężne plany. Zdadzą się na nic bowiem w najbliższym czasie czeka cię sporo zmian. W piątek i wtorek możesz liczyć na powodzenie. W niedzielę uważaj na to, co i komu mówisz. Życzliwe z pozoru osoby mogą się okazać niegodne zaufania. Zdrowie i finanse - dobre.

BLIŹNIĘTA

(22.05-21.06)

Masz okazję poznać nowych ludzi, zawrzeć korzystne układy lub podpisać intratne umowy. Interesy będą szły doskonale. Niestety dobra passa w sprawach zawodowych nie przełoży się na życie osobiste. Powodzenie w miłości jeszcze długo nie będzie twoim udziałem.

RAK

(22.06-22.07)

Nie krytykuj i nie oceniaj zbyt surowo postępowania bliskich. Ich intencje są dobre i starają się ciebie zadowolić. Pewne sprawy w pracy zaczną wymykać się spod kontroli. Postaraj się nad tym zapanować. Dobrze ci zrobi aktywność na świeżym powietrzu.Lew (23.07-23.08)

LEW

(23.07-22.08)

Kłopoty ze zdrowiem, snem i koncentracją pojawią się na początku tygodnia i utrzymają się do piątku. To znak, że najwyższy czas udać się na zasłużony urlop. Kolejne dni będą bogate w nowe doświadczenia i znajomości. Weekend zapowiada się ciekawie, zwłaszcza niedziela.

PANNA

(23.08-22.09)

Miły tydzień, który spędzisz w towarzystwie przyjaznych osób. W pracy - zamieszanie i obowiązki. Powoli uporasz się z codziennymi kłopotami i rozwiążesz wszystkie sprawy. wszystko ci się uda jeśli tylko zachowasz spokój. Mogą pojawić się niewielkie kłopoty ze zdrowiem, szczególnie z żołądkiem.

WAGA

(23.09-23.10)

Świetnie poradzisz sobie z kłopotami i nieporozumieniami w pracy. Poprawa nastąpi również w sprawach sercowych. Po przejściowym kryzysie w twoim związku zapanuje prawdziwa sielanka. Finanse ciągle będą się wahać. Może się pojawić niewielki przypływ gotówki.

SKORPION

(24.10-22.11)

Szczególnie ciekawie zapowiada się wtorek. W weekend - radość i ekscytujące przeżycia. Od poniedziałku dużo pracy i kolejne obowiązki. Poradzisz sobie dobrze ze wszystkim. W wolnym czasie skup się na poprawie kondycji fizycznej.

STRZELEC

(23.11-21.12)

Odzyskasz spokój i wiarę w siebie. Docenią to współpracownicy i członkowie rodziny. W czwartek nowe wyzwania zawodowe, w sobotę i w niedzielę - niewielkie niespodzianki oraz odwiedziny osób, za którymi tęsknisz. Zadbaj o zdrowie, po niedawnej chorobie musisz odbudować kondycję.

KOZIOROŻEC

(22.12-20.01)

Tydzień nie będzie należał do szczególnie udanych. Najmniejsze drobnostki urosną do rangi wielkich dramatów. Trudności pojawią się w związkach, które nie potrafią zdecydować czego chcą. Sytuacja poprawi się po niedzieli. Powoli uda się odnaleźć płaszczyznę porozumienia.

WODNIK

(21.01-20.02)

Staniesz na wysokości zadania, wprowadzisz porządek w domu i w pracy. Nawał obowiązków cię nie przerazi, lecz zmobilizuje do działania. Kolejne dni przyniosą małe sukcesy, ale także rozterki i wątpliwości, zwłaszcza w sprawach sercowych. Zaczniesz się poważnie zastanawiać nad przyszłością swojego związku.

RYBY

(21.02-20.03)

Spokój i monotonia w pracy oraz w domu sprawią, że poczujesz się trochę znudzony życiem. Nie pożałujesz, jeśli skorzystasz z ciekawej propozycji. W sprawach uczuciowych miłe chwile i odprężenie. Partner nareszcie poświęci ci tyle czasu i uwagi ile pragniesz.

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Odtworzona chata z Kresów

Stała ekspozycja dotycząca Kresów

PO SĄSIEDZKU

W Brzegu POWSTANIE Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów

Nowa placówka muzealna mieścić się będzie w zabytkowym budynku dawnego Gimnazjum Illustre

Stało się to jasne po tym, jak wojewoda opolski podpisał decyzję o przekazaniu obiektu na rzecz Muzeum Piastów Śląskich, którego oddziałem będzie nowa placówka. Decyzję o powstaniu muzeum ogłoszono jeszcze w ubiegłym roku podczas wrześniowej wizyty w Brzegu wicepremiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu prof. Piotra Glińskiego, wojewody opolskiego Sławomira Kłosowskiego i posła Pawła Kukiza - mieszkańca ziemi brzeskiej i orędownika idei Muzeum Kresów w Brzegu.

- To dopiero pierwszy krok, a droga będzie jeszcze długa i kosztowna - podkreślał 29 kwietnia na sesji brzeskiej Rady Miejskiej dyrektor piastowskiego zamku Dariusz Byczkowski. Niemniej jest to ogromna szansa dla samego Gimnazjum Piastowskiego, które od wielu lat stoi niezagospodarowane i niszczeje. W przeszłości w budynku funkcjonował ośrodek szkolenia policji. W przyszłości obiekt o bogatej tradycji historycznej i edukacyjnej ma funkcjonować jako oddział Muzeum Piastów Śląskich prezentujący kulturę dawnych Kresów Rzeczpospolitej. Wartość całego projektu to kwota około 50 mln złotych. Do współfinansowania przedsięwzięcia zobowiązało się Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

- To okazała i poważna instytucja kultury, która jest przygotowana do realizacji inwestycji i zabezpieczenia tak ważnej części naszego dziedzictwa - w miejscu, gdzie środowiska kresowe są szczególnie liczne - tak mówił wtedy prof. Piotr Gliński. Podkreślał też, że wśród ponad 200 realizowanych obecnie w całym kraju, są cztery nowe instytucje poświęcone kresom: Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczpospolitej - oddział Muzeum Narodowego w Lublinie, Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów w Brzegu, Muzeum Kresów Rzeczpospolitej Obojga Narodów w Sejnach i w Muzeum Kresów w Lubaczowie.

Do spraw utworzenia nowej placówki kultury powołano też kolegium doradcze. W jego skład weszli głównie wybitni muzealnicy i naukowcy z całego kraju: prof. dr hab. Stanisław Nicieja - były rektor Uniwersytetu Opolskiego, znany i ceniony badacz dziedzictwa i kultury Kresów Rzeczpospolitej, dr hab. Piotr Oszczanowski - dyr. Muzeum Narodowego we Wrocławiu, dr hab. Andrzej Betlej - dyr. Zamku Królewskiego na Wawelu, dr Marcin Gapski - zastępca dyrektora Muzeum Narodowego w Lublinie, dr hab. Łukasz Gaweł - dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, dr Marek Mutor - dyr. Centrum Historii Zajezdnia - Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" we Wrocławiu, dr hab. Mariusz Sawicki - kierownik Katedry Instytutu Historii Powszechnej i Polski do końca XVIII wieku w Uniwersytecie Opolskim, dr Bartosz Kuświk - dyr. Instytutu Śląskiego w Opolu, dr hab. inż. arch. Andrzej Legendziewicz z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, Katedry Konserwacji Architektury i Rewaloryzacji Krajobrazu Kulturowego, Elżbieta Molak - dyr. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Opolu, Paulina Florjanowicz - dyr. Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Agnieszka Kamińska - dyr. Departamentu Kultury, sportu i Turystyki Opolskiego Urzędu Marszałkowskiego, Grzegorz Naumowicz z Narodowego Instytutu Dziedzictwa, inż. Jan Sadowski prezes, dyrektor generalny Invesdim Opole Sp. z o.o., Jacek Monkiewicz - starosta powiatu brzeskiego, Jerzy Wrębiak - burmistrz Brzegu i dr Andrzej Peszko - sekretarz Kolegium, do niedawna kierownik brzeskiego Wydziału Promocji. Zajmą się oni przede wszystkim określeniem sposobu adaptacji budynku oraz kierunkiem działań związanych z gromadzeniem i prezentacją eksponatów. Według koncepcji pracowni Nizio Design obiekt ma pełnić nie tylko rolę centrum wiedzy o przeszłości ziem wschodnich, ale także ośrodka badawczego, gromadzącego zbiory, miejsca popularyzatorskiego, umożliwiającego organizację sympozjów i konferencji. Będącym również miejscem warsztatów praktycznych w zakresie np. kuchni kresowej czy rękodzieła.

Wspomnieć warto, że w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu funkcjonuje już Archiwum Kresowe, gromadzące pamiątki i eksponaty dokumentujące życie dawnych mieszkańców Kresów Wschodnich II Rzeczpospolitej. Pośród nich są zbiory związane z przesiedleniem Kresowian na tzw. Ziemie Odzyskane, jakie miało miejsce od maja 1945 roku do lat 50. minionego stulecia.

Jak dotąd w zasobach archiwum znalazło się wiele archiwaliów z życia mieszkańców, głównie województw lwowskiego i tarnopolskiego, w tym różnego rodzaju dokumenty, świadectwa szkolne, legitymacje, modlitewniki, dokumenty związane z zakupem ziemi, budową domów, listy, fotografie rodzinne, zaświadczenia potwierdzające przekazanie biżuterii na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w 1939 roku, karty pocztowe z lat 1946-1947 wysyłane z Syberii, listy złożone w tzw. trójkąt, pisane w języku rosyjskim z wtrąconymi między wierszami zdaniami w języku polskim „Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie". Nie brakuje też archiwaliów opisujących przejmujący obraz śmierci bliskich deportowanych w głąb Związku Sowieckiego, korespondencji od żołnierzy walczących pod Monte Cassino. Co ciekawe, do brzeskiego archiwum trafiły roczniki prasy lwowskiej oraz wiele interesujących publikacji, jak np. „Z krwawych dni Złoczowa 1919", wyd. w Złoczowie w 1921 r. , czy srebrny puchar z inskrypcją: „Zwycięskiej drużynie P.K.I. „Janinie" za udział w Marszu Zadwórze-Lwów ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego" Korpus Oficerski 12 P.K.A. P. Złoczów, 20 kwietnia 1927 r. Do brzeskiego archiwum przekazane zostały ponadto: kufry, skrzynie, odzież, urządzenia kuchenne i narzędzia rolnicze. Cześć z pozyskanych eksponatów można zobaczyć na wystawie stałej pn. „Kresy. Ocalone wspomnienia", która prezentowana jest w zachodnim skrzydle zamku na parterze Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu. Dla wielu wizyta tam może okazać się inspiracją do głębszego zainteresowania się Kresami i lepszego poznania rodzinnego dziedzictwa.

TEKST I FOT.: ZBIGNIEW JAKUBOWICZ

W dawnym Gimnazjum Piastowskim powstanie Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów

Gimnazjum Piastowskie - dawne Gymnasium Illustre Bregensis, wybudowane zostało z funduszy księcia Jerzego II w latach 1564-1569 przez architekta Jakuba Parra. W okresie piastowskim szkoła znana była szeroko poza granicami Śląska. W jej murach kształciła się młodzież z terenów Królestwa Polskiego, Czech i krajów niemieckich. Tutaj pobierał naukę m.in. Joachim Bielski - późniejszy kronikarz polski i poeta, czy śląski kronikarz Jan Synapius. Szkoła ta miała przywilej nadawania stopni doktorskich i przyznawania wieńców laurowych poetom. W czasach świetności w gimnazjalnej bibliotece przechowywany był m.in. Kodeks lubiński z legendą o św. Jadwidze. Budynek na planie prostokąta z krużgankami miał wieżę i dziewięć szczytów frontowych. Przebudowywany był w roku: 1747, 1765,1811, 1838, 1897 i 1931. Obiekt dość poważnie ucierpiał w trakcie działań wojennych w 1741 i 1945 roku. Po pożarze w 1945 odbudowany został dopiero w latach 1971-1974 z funduszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z oryginalnych elementów przetrwał ozdobny renesansowy portal bramy wjazdowej z herbami Jerzego II i jego żony Barbary, alegoriami sprawiedliwości oraz łacińską intencją informującą, że szkoła ma krzewić „prawdziwą wiarę, naukę i cnotę".

***

Wystawa stała pn. „Kresy. Ocalone wspomnienie" w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu - autorzy zgromadzili ponad 2500 eksponatów pozyskanych od darczyńców. Na samej wystawie można zobaczyć ich tysiąc. Jest to niewątpliwie jedyna w swoim rodzaju lekcja historii o Kresach Wschodnich dawnej Rzeczpospolitej. Wystawa współfinansowana jest ze środków Gminy Brzeg i Samorządu Województwa Opolskiego.
Muzeum Piastów Śląskich czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10.00 - 17.00. Ostatnie wejście o godz. 16.00.
Ceny biletów: bilet normalny-18 zł, bilet ulgowy - 12 zł, bilet normalny na zwiedzanie częściowe -10 zł, bilet ulgowy na zwiedzanie częściowe - 7 zł, bilet na wystawy czasowe - 8 zł, **bilet na wystawę stałą „Kresy. Ocalone wspomnienie" - 6 zł,** bilet w programie Karta Dużej Rodziny, Opolska Karta Rodziny i Seniora -12 zł .

W środy wstęp bezpłatny.

Zabytkowy ozdobny portal wejściowy z herbami księcia Jerzego II i jego żony Barbary

eprasa.pl 2ddc80c7c3

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO -WŁASNOŚCIOWA

„ODRA" 55-200 Oława, ul. 1 Maja 22

Tel: 71 303 93 51 e-mail: sekretariat@smodra.pl fax: 71 313 38 33

Konta bankowe : Santander 33 1090 2428 0000 0006 1400 0144 NIP: 912-000-24-14
B.S. Oława 61 9585 0007 0010 0002 3650 0001

zatrudni osobę na stanowisko:

KONSERWATOR BUDYNKÓW
KONSERWATOR BUDYNKÓW - ELEKTRYK

(pełny etat)

CV należy przesłać na adres Administracji Osiedla Sobieskiego pl. K. Szymanowskiego 17, 55-200 Oława lub na adres e-mail: administracjasobieskiego@smodra.pl

Prosimy o dopisanie klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji prowadzonej przez Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorsko – Własnościową „Odra" w Oławie"*

PRZYJMĘ NA PRAKTYKI ZAWODOWE
w zawodzie

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

Niemil - kontakt **501 169 184**
zgłoszenie przez CECH Oława

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)

DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE

TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)

RATY, GOTÓWKA

Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

ZATRUDNIMY

- Lakiernika Proszkowego
- Lakiernika Samochodowego
- Pomocnika Lakiernika Proszkowego (zawieszającego)

Stabilne warunki zatrudnienia, dobre wynagrodzenie
Kontakt 501 169 184

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850

PRACA

Dam pracę

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu. Tel. 510 075 832

► Elektryk szuka pomocnika 604613483

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię starocie, meble, porcelanę, monety i inne Tel. 663 624 214

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Opał - pocięte obrzynki 883-050-825

HILTI MŁOT WYBURZENIOWY TE 800-AVR
*** HILTI PIŁA DO BETONU I ASFALTU DSH 900-X**
*** HILTI MŁOTOWERTARKA ATC TE30-A36**
*** ROWER CUBE ACID 29**
*** SILNIK BOSCH ACTIVE PLUS**
*** WSZYSTKIE RZECZY UMOWA SPRZEDAŻY TEL. 605 255 020**

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, balkon, Hirszfelda – 308tys, BN 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, centrum, miejsce garażowe ,nowe, 3-pok, 74m2- cena 400tys BN Prosperhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, nowy blok, balkon, piętro I 460tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 2 pokoje 47 m kw., ogród, garaż, 330 tys do negocjacji, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie z ogrodem, na wsi, 105 m2, piętro I - 240 tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw, I p, po generalnym remoncie - 350tys, BN 506540120

► Działka budowlana Chwałowice, 1600m2- 176 tys Prosperhome 506540120

► Działka budowlana Dębina, 1378m2- 125 tys, Prosperhome 506540120

► Działka budowlana Jelcz-Laskowice, 951m2- 162 tys, Prosperhome 506540120

► 37,38 m kw., 2-pokojowe, balkon, piwnica, I p, nowy blok, ul. Łagodna 13, Oława, cena 350 tys Tel. 57 710 04 44

Kupię

KUPIĘ
DOM, LOKAL MIESZKANIE RÓWNIEŻ UDZIAŁY
Stan prawny dowolny. Spłacę zadłużenie.
502 055 702

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię działkę budowlaną, Oława - okolice Tel. 665 639 401

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

DO WYNAJĘCIA
LOKALE BIUROWO USŁUGOWE
O POW.15,28 MKW, 21,85 KW
I 20,36 MKW
W OŁAWIE UL. WIOSENNA 2
KONTAKT:
km@domaxdevelopment.pl,
TEL. 691 696 38

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Klimatyzacja 604-613-483

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU AGD, LODÓWKI I PRALKI,
PL. ZAMKOWY 19
TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Naprawy domowe i warsztatowe telewizorów. Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod. - Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71-313-72-32
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Liliowa	71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	71-318-71-09
UP ul. Techników	71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	71-318-22-89
- Oława	71-313-51-11

eprasa.pl 2ddc80c7c3

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy - 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego - 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP - 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury - 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy - 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty - 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych - 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania - 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy - 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia - 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie - 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją - 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS - 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor - 71-301-13-13
zastępca dyrektora - 71-301-13-14
sekretariat dyrektora - 71-301-13-11
- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka - 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator - 71-301-13-40
izba przyjęć - 71-301-13-96
dyżurka lekarska - 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-37
gabinet zabiegowy - 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator - 71-301-13-22
sekretariat - 71-301-13-54
izba przyjęć - 71-301-13-35
dyżurka lekarska - 71-301-13-34
USG: - 71-301-13-84
EKG - 71-301-13-85
sala "R" - 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator - 71-301-13-20
sekretariat - 71-301-13-55
izba przyjęć: - 71-301-13-47
dyżurka lekarska - 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-42 lub 43
sala "R" - 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator - 71-301-13-21
sekretariat - 71-301-13-53
izba przyjęć - 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza - 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka - 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza - 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka - 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-23
dyżurka lekarska - 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-60
sala operacyjna - 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium - 71-301-13-64
blok operacyjny - 71-301-13-24
POZ - 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor - 71-301-13-92
rehabilitacja - 71-301-13-68
RTG - pracownia - 71-301-13-87
ruch chorych - 71-301-13-78
centrala - 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych
- 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus + przyczepa, transport Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

USŁUGI HYDRAULICZNE
Przeglądy instalacji i urządzeń gazowych.
ODBIORY, PROTOKOŁY
Tel. 602 236 330

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele, ogrodzenia Tel. 729 677 185

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

Videofilmowanie

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

KOMPUTERY

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

MOTORYZACYJNE

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203, 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO
DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

tuOlawa.pl

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny), Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul, Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Na nowej drodze

Magdzie i Kamilowi wszystkiego najlepszego życzą

Gosia, Wioletta, Agnieszka, Magda, Jurek, Szymon, Zbyszek, Tomek

Listy do redakcji

Dzieci z Osieku dziękują sponsorom

Montaż ogrodzenia

Dzieci z Osieku dziękują sponsorom za zakupienie ogrodzenia na plac zabaw - ogrodzenie i furtka zostały skradzione w lipcu. Jeden ze sponsorów woli pozostać anonimowy, natomiast drugim jest radny powiatowy Szymon Kościelak.

Dzięki sponsorom i zaangażowaniu mieszkańców Osieku zamontowano brakujące elementy ogrodzenia i furtkę. Dzięki tak szybkiej reakcji sponsorów i zamontowaniu ogrodzenia dzieci znów mogą bezpiecznie korzystać z placu zabaw.

Koszt zakupu ogrodzenia i furtki wyniósł 3456 zł.

Jeszcze raz dziękujemy za przywrócenie placu zabaw do użytku.

Okradli PLAC ZABAW w Osieku

O sprawie kradzieży ogrodzenia pisaliśmy parę tygodni temu

STANISŁAW SOCHA
SOŁTYS WSI OSIEK

eprasa.pl 2ddc80c7c3

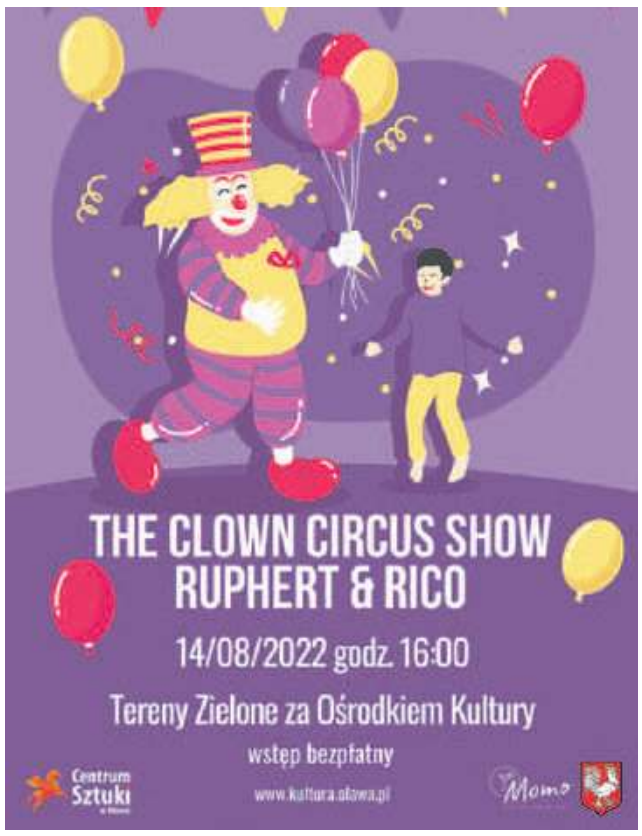

Ruphert i Rico -The Clown Circus Show

14 sierpnia od godziny 16:00 Centrum Sztuki zaprasza całe rodziny na tereny zielone Ośrodka Kultury na niepowtarzalną z zabawę z Ruphertem i Rico

To jeden z najlepszych w Europie duetów klaunów cyrkowych, zdobywców wielu prestiżowych nagród na festiwalach sztuki cyrkowej, przeglądach teatrów ulicznych i konkursach cyrkowych. Wesołe piosenki, dynamiczna akcja, blok rozrywkowo-konkursowy, pokazy, deszcze baniek mydlanych i confetti, wesołe i profesjonalne prowadzenie konferansjerki... przyniosą wszystkim uśmiech i radość!

(KT)

Zapisy na kursy i sekcje w SEZONIE 2022/2023

16 sierpnia ruszają zapisy na kursy i sekcje, które będą realizowane w sezonie 2022/2023 w Centrum Sztuki w Oławie

A konkretnie Ośrodku Współpracy Europejskiej „Odra" przy ul. Młyńskiej 3 oraz w Ośrodku Kultury przy ul. 11 Listopada. Zajęcia startują już 5 września 2022. CS zachęca do skorzystania z szerokiej oferty.

Opisy zajęć, cennik, harmonogram, regulamin oraz deklaracje uczestnictwa znajdują się na stronie www.kultura.olawa.pl.

Zapisy telefoniczne (od 16 sierpnia): 71/ 313 28 29 wew. 23, kom. 793 833 404 oraz mailowe: kursy@kultura.olawa.pl.

(KT)

eprasa.pl 2ddc80c7c3

sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

Skarb kibica s. 27

Indywidualnie i w sztafecie s. 27

Wymarzony debiut w reprezentacji

Jakub Janus, młody siatkarz IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice zaliczył udany debiut w barwach młodzieżowej reprezentacji Polski

fot. Polska Siatkówka

Jakub Janus może być z siebie dumny

Janus brał udział w zgrupowaniu kadry Polski U16 w czeskim Kolinie. Reprezentacja prowadzona przez trenera Artura Łozę przygotowywała się tam do eliminacji Mistrzostw Europy U16. Podczas zgrupowania kadra rozegrała trzy mecze sparingowe przeciwko reprezentacji Czech. Polacy trzykrotnie pokonali ekipę naszych sąsiadów w stosunku 5:0. Janus zaprezentował się z dobrej strony, a w najlepszym występie zdobył aż 16 punktów!

- Zgrupowanie w Czechach i pierwszy oficjalny występ w koszulce reprezentacji Polski w meczu międzynarodowym były dla mnie dużym przeżyciem i bardzo miłym wyróżnieniem - opowiada młody siatkarz. - Uważam, że udało mi się dobrze zaprezentować. Szczególnie w drugim meczu, w którym zdobyłem 16 punktów. Stres związany z występem w koszulce z orzełkiem na piersi zrobił jednak swoje i nie pokazałem pełni swoich umiejętności. Ciężko trenując w kolejnych miesiącach postaram się zasłużyć na kolejne powołania i międzynarodowe występy.

***

Pierwszy mecz: Czechy – Polska 0:5 (12:25, 10:25, 19:25, 20:25, 20:25)

Drugi mecz: Czechy – Polska 0:5 (17:25, 22:25, 16:25, 15:25, 22:25)

Trzeci mecz: Czechy – Polska 0:5 (12:25, 10:25, 19:25, 20:25, 20:25)

(KT)

fot. ParaVolley Europe

Artur Wąsowicz

Znów WYWALCZYLI złoto!

Artur Wąsowicz (mieszkaniec Miłoszyc), Dariusz Cegiełka i Rafał Wojtowicz zdobyli złoto na międzynarodowym turnieju Slovenia Open w Lubljanie. To ich drugie zwycięstwo w tych zawodach

- Zdobywamy złoty medal w międzynarodowym turnieju w Słowenii, bronimy tytuł sprzed roku i dokładamy drugi złoty medal w drugim naszym starcie w sezonie 2022 - mówią reprezentanci Polski w siatkówce plażowej osób niepełnosprawnych. - To ogromny sukces!

Komentuje go również trener Piotr Janiak: - Nie wszystkie mecze wygraliśmy, ale to świadczy o poziomie sportowym tych zmagań. To na pewno najmocniejszy turniej w jakim dotychczas uczestniczyłem, będąc trenerem reprezentacji. Pojawiły się nowe ekipy, które podniosły poziom i sprawiły, że do wszystkich meczów trzeba było podchodzić jak do najważniejszego. Cieszę się, że panowie po przegranym spotkaniu w fazie grupowej potrafili się zrewanżować drużynie z Kazachstanu w półfinale. W finale zmierzyliśmy się z bardzo waleczną ekipą z Włoch. W pierwszym secie utrzymaliśmy prawie stuprocentowe przyjęcie, co było kluczem do zwycięstwa i pokazania wysokich umiejętności w ofensywie. W drugiej partii na początku nie pozwoliliśmy Włochom odjechać z wynikiem, a w połowie seta narzuciliśmy swój styl w zagrywce. Aż do ostatniej piłki trzymaliśmy koncentrację, z czego jestem bardzo zadowolony. Zrealizowaliśmy kolejne cele i możemy być dumni.

Kapitanem reprezentacji jest Artur Wąsowicz z Miłoszyc.

- Dziękuję bardzo chłopakom z drużyny za walkę do samego końca - powiedział po finale. - Dziękuję, że nie zwiesili głów po porażce nad Kazachstanem, tylko szybko się pozbierali i na drugi dzień w półfinale byli gotowi na skuteczny rewanż. To pokazało nasz charakter i głód zwycięstwa.

Poszczególne mecze:

* z Serbią 2:0 (21:17, 21:12),
* z Włochami 2:0 (21:19, 21:14),
* ze Słowacją 2:0 (21:8, 21:12),
* z Kazachstanem 0:2 (18:21, 15:21)
* z Niemcami 2:0 (21:10, 21:18)
* ze Słowenią 2:0 (21:13, 21:10)
* z Kazachstanem (półfinał) 2:0 (21:16, 21:13)
* z Włochami (finał) 2:0 (21:17, 21:11)

(KT)

fot. ParaVolley Europe

Polacy znów najlepsi!

20 lat Pogoni Kopalina

fot. arch. klubu

Niektórzy otrzymali specjalne statuetki

PIŁKA NOŻNA

Jubileusz

Juniorzy Czarnych Jelcz-Laskowice, Burza Dębina i Zalesie Wójcice - te zespoły uczestniczyły w imprezie z okazji 20-lecia klubu

Po turnieju nagrody otrzymali:

* najlepszy strzelec: Gracjan Telążka (Pogoń Kopalina)

* Najlepszy zawodnik: Yevhenii Kernesh (Burza Dębina)

* Najlepszy bramkarz: Ihor Pyltai (Zalesie Wójcice)

Ponadto wyróżniono dwóch zawodników z Kopaliny. Najdłużej grającego Dawida Jelonka oraz najwaleczniejszego Dawida Bogdanika.

- Dziękujemy za mobilizację do gry - mówią przedstawiciele klubu z Kopaliny. - Dziękujemy wszystkim sponsorom oraz naszym wspaniałym działaczom, którzy poświęcili mnóstwo czasu na organizację turnieju. Dobra robota! Dziękujemy też zawodnikom, którzy reprezentują naszą drużynę. Tym obecnym i tym, co grali u nas w przeszłości. Także naszemu trenerowi i poprzednim szkoleniowcom. To dzięki wam tworzymy naszą mała historię. Jesteście wielcy!

(KT)

eprasa.pl 2ddc80c7c3

Skarb kibica Moto-Jelcza i Sokoła Marcinkowice

Kadra MGKS „Moto-Jelcz" Oława w rundzie jesiennej sezonu 2022/23

Bramkarze:
Radosław Florczyk (1984), Bartosz Lubecki (2003), Kevin Racławski (2006).

Obrońcy:
Oliwier Chodor (2004), Artur Gancarczyk (1978), Marcin Petyniak (2002), Mateusz Prusak (1990), Ruslan Shcheniavskyi (2002), Jakub Skorłutowski (1993) i Kamil Skrzyszowski (2005).

Pomocnicy:
Mateusz Dobkowski (1993), Janusz Gancarczyk (1984), Krzysztof Gancarczyk (1988), Mateusz Gancarczyk (1992), Waldemar Gancarczyk (1990), Paweł Kohut (1995), Dawid Paluszczak (2003), Michał Pluciński (2004), Rafał Węglarowicz (2002), Sebastian Wyrzykowski (2004).

Napastnicy:
Wojciech Kaniewski (2002), Rafał Kohut (1992), Krzysztof Moroz (2003), Filip Zatorski (2003).

***

*** Przybył:**
Kevin Racławski (z zespołu juniorów).

Ubyli:
Dawid Boratyński i Jakub Mańkowski (zrezygnowali z gry), Bartłomiej Musiał i Jakub Kulczycki (obaj najprawdopodobniej do „Orła" Marszowice).

*

Wyniki sparingów: z „Foto-Higieną" Gać 0:1, ze „Stalą" Brzeg 1:5, z „Polonią" Nysa 2:1, z MKS Kluczbork 0:5, z „Orłem" Marszowice 2:2.

Osoby funkcyjne

* prezes: Jarosław Fliśnik

* wiceprezes: Jacek Imianowski

* członek zarządu: Miłosz Solarski

* trener: Zbigniew Smółka

* asystent trenera: Andrzej Gancarczyk

* trener bramkarzy: Radosław Florczyk

Kadra „Sokoła" Marcinkowice w rundzie jesiennej sezonu 2022/23

Bramkarze:
Jarosław Krawczyk (1985), Jakub Matlak (1993) i Hubert Napierała (2003).

Obrońcy:
Alan Antas (2002), Wojciech Bijan (1987), Piotr Ficoń (1991), Filip Jankowski (2003), Vitalij Mosevych, Kacper Nowicki (2004), Kacper Oberc (1999), Marcel Olanin (2002), Kacper Siekanowicz (2002) i Damian Waś (2002).

Pomocnicy:
Krzysztof Bialik (2000), Jakub Faustyniak (2004), Michał Góral (2003), Mateusz Grochowicki (2003), Jacek Jasiński (1994), Adrian Pytlik (1999), Filip Rusek (2004), Oliwier Rusinowicz (2004) i Oleh Spirov (1992).

Napastnicy:
Tomasz Rudolf (1983), Robert Sobieraj (1994) i Piotr Załupka (2004).

***

Przybyli:
Piotr Załupka, Filip Rusek, Oliwier Rusinowicz i Kacper Nowicki (wszyscy z drużyny juniorów „Śląska" Wrocław), Jakub Matlak („Piast" Wrocław-Żerniki), Hubert Napierała („Gal Gaz" Galewice), Mateusz Grochowicki i Robert Sobieraj (obaj z MKP Wołów), Jakub Faustyniak („Pogoń" Miękinia), Vitalij Mosevych („Polonia" Jaksonów).

Ubyli:
Patryk Janiczak („Galaktikos" Solna), Kacper Kubacki („Barycz" Sułów), Tomasz Wroński („Ślęza" Wrocław), Jakub Wnęk (zakończył karierę), Antoni Stożek (szuka klubu), Mikołaj Połomka („Orzeł" Pawłowice), Jakub Pięta (powrót z wypożyczenia do „Polonii" Bielany Wrocławskie).

*

Wyniki sparingów: ze „Skalnikiem" Gracze 6:3, z LZS Starowice 3:2, z „Mewą" Kunice 2:1, z „Polonią" Bielany Wrocławskie 6:1, z juniorami FC Wrocław Academy 5:1.

Sztab szkoleniowy

*** trener**

- Marcin Krzykowski

*** trener bramkarzy**

- Jarosław Krawczyk

Osoby funkcyjne w klubie

*** prezes**

- Damian Madej

*** kierownik drużyny**

- Jakub Piasecki

*** skarbnik**

- Sebastian Kruk

*** gospodarz obiektu**

- Zdzisław Miś

TRIATHLON

Jak im poszło?

Indywidualnie i w sztafetach

To był bardzo aktywny weekend dla zawodników Jelcz Triathlon Project

Wystartowali w dwóch imprezach: Kórnik Triathlon i Bielawa CROSS Triathlon.

W Kórniku rywalizowały dwie sztafety i obie znalazły się na podium. Piotr Kowalski, Marcin Tomaszewski i Maciej Ryfa zajęli drugie miejsce. Niecałą minutę za nimi na trzecim miejscu uplasowali się Mirosław Grzęda, Jacek Załubski i Witold Borucki.

Indywidualnie na dystansie 1/4 Ironmana w Kórniku JTP reprezentowali Ewa Zendwalewicz, Robert Zgrzebniak, Łukasz Magoś, Tomasz Szarata i Waldemar Grzęda. Wszyscy uzyskali znakomite czasy i z uśmiechem zameldowali się na mecie.

Podczas Mistrzostw Polski w CROSS Triathlonie na wymagającej górskiej trasie rywalizował Bartosz Roskosz. **(KT)**

fot. archiwum JTP

Ekipa Jelcz Triathlon Project

Z terminarza IV ligi

* I kolejka - sobota 13 sierpnia
Orzeł Ząbkowice Śl. - **Sokół Marcinkowice** (godz.11.00)
Zamek Kamieniec Ząbkowicki - **Moto-Jelcz Oł.** (g.17.00)
Lechia Dzierżoniów - **Foto-Higiena Gać** (godz.17.00)

* II kolejka - sobota 20 sierpnia, godz. 11.00
Sokół Marcinkowice - Polonia/Stal Świdnica
Moto-Jelcz Oława - Lechia Dzierżoniów
Foto-Higiena Gać - Bielawianka Bielawa

* III kolejka - sobota 3 września
Foto-Higiena Gać - Polonia/Stal Świdnica (godz. 15.00)
Sokół Marcinkowice - Polonia Trzebnica (godz. 17.00)
Moto-Jelcz Oława - Orzeł Ząbkowice Śl. (godz.17.00)

* IV kolejka - sobota 10 września, godz. 16.00
Piast Nowa Ruda - **Foto-Higiena Gać**
Górnik Wałbrzych - **Sokół Marcinkowice**
Polonia/Stal Świdnica - **Moto-Jelcz Oława**

* V kolejka - sobota 17 września, godz. 16.00
Foto-Higiena Gać- Polonia Trzebnica
Moto-Jelcz Oława - Piast Nowa Ruda
Piast Żmigród - **Sokół Marcinkowice**

* VI kolejka - sobota 24 września, godz. 16.00
Sokół Marcinkowice - Barycz Sułów
Polonia Trzebnica - **Moto-Jelcz Oława**
Górnik Wałbrzych - **Foto-Higiena Gać**

* VII kolejka - sobota 1 października, godz. 15.00
Foto-Higiena Gać - **Sokół Marcinkowice**
Moto-Jelcz Oława - Górnik Wałbrzych

* VIII kolejka - sobota 8 października, godz. 15.00
Sokół Marcinkowice - **Moto-Jelcz Oława**
Barycz Sułów - **Foto-Higiena Gać**

* IX kolejka - sobota 15 października, godz.15.00
Moto-Jelcz Oława - Barycz Sułów
Piast Żmigród - **Foto-Higiena Gać**
Słowianin Wolibórz - **Sokół Marcinkowice**

* X kolejka - sobota 22 października, godz. 15.00
Foto-Higiena Gać - Moto-Jelcz Oława
Sokół Marcinkowice - Skałki Stolec

* XI kolejka - sobota 29 października, godz. 14.00
Galaktikos Solna - **Sokół Marcinkowice**
Słowianin Wolibórz - **Foto-Higiena Gać**
Piast Żmigród - **Moto-Jelcz Oława**

* XII kolejka - sobota 5 listopada, godz. 13.30
Moto-Jelcz Oława - Słowianin Wolibórz
Sokół Marcinkowice - Zamek Kamieniec Ząbkowicki
Foto-Higiena Gać - Skałki Stolec

* XIII kolejka - sobota 12 listopada, godz. 13.00
Galaktikos Solna - **Foto-Higiena Gać**
Lechia Dzierżoniów - **Sokół Marcinkowice**
Skałki Stolec - **Moto-Jelcz Oława**

* XIV kolejka - sobota 19 listopada, godz. 13.00
Moto-Jelcz Oława - Galaktikos Solna
Sokół Marcinkowice - Bielawianka Bielawa
Foto-Higiena Gać - Zamek Kamieniec Ząbkowicki

* XV kolejka - sobota 26 listopada, godz. 13.00
(kolejka przeniesiona z 27 sierpnia)

Orzeł Ząbkowice Śl. - **Foto-Higiena Gać**
Piast Nowa Ruda - **Sokół Marcinkowice**

Bielawianka Bielawa - **Moto-Jelcz Oława**

(POL)

* Uwaga! Redakcja „GP-WO" nie odpowiada za ewentualne zmiany w terminarzu, dokonywane w trakcie rozgrywek.

eprasa.pl 2ddc80c7c3

3-8 PAŹDZIERNIKA 2022

Sandomierz

OW – PTTK TURYSTA

CENA: 1 350 zł.

CENA ZAWIERA:

- Transport (Wrocław, Marcinkowice, Oława, Jelcz-Laskowice)
- Ubezpieczenie
- Pokoje dwuosobowe z balkonem, pełnym węzłem sanitarnym, TV. Możliwość wykupienina pokoju jednoosobowego.
- Wyżywienie: śniadanie, obiadokolacja
- Wycieczki (bilety wstępu płatne indywidualnie)
- Bezpłatne WiFi
- Przewodnik
- Opiekun grupy/ Irena Kondys

ZWIEDZAMY:

Pacanów, Sandomierz, Stary Garbów, Karwów, Zamek Krzyżtopór, Baranów Sandomierski, Klimontów, Koprzywnica, Opatów.

Z plecakiem: Góry Pieprzowe.

IKKON KONDYS I WSPÓLNICY UL. 3 MAJA 26, OŁAWA

OD PONIEDZIAŁKU DO WTORKU OD 9.00 DO 14.00

IRENA KONDYS TEL. 784 510 642 LUB 602 612 738

REKLAMA

eprasa.pl 2ddc80c7c3